Nr. 194. Czwartek, 26 Sierpnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do ‹Gazety Lwowskiej›, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej starszemu komisarzowi straży skarbowej drugiej klasy, Józefowi Swiderskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, złoty Krzyż zasługi z koroną.

Pan Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych zamianował następujących funcyonaryuszy dla egzaminów ścisłych, które mają się odbywać w roku szkolnym 1897/98, stosownie do regulaminu dla rygorozów medycznych z dnia 15 kwietnia 1872 (Dz. u. p. nr. 57), a mianowicie:

na Uniwersytecie w Krakowie: komisarzem rządowym lekarza powiatowego dr. Gustawa Bielańskiego, a jego zastępcą dyrektora szpitala św. Łazarza i tytularnego nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Stanisława Ponikłę;

koegzaminatorem przy drugiem rygorozum medycznem tytularnego zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Waleryana Jaworskiego, a jego zastępcą lekarza praktycznego dr. Augusta Kwaśnickiego;

koegzaminatorem przy trzeciem rygorozum medycznem nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Przemysława Pieniążka, a jego zastępcą nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Aleksandra Zarewicza;

na Uniwersytecie we Lwowie: komisarzem rządowym (dla pierwszego rygorozum medycznego) krajowego referenta dla spraw sanitarnych, radcę Namiestnictwa dr. Józefa Merunowicza, a jego zastępcą krajowego inspektora sanitarnego dr. Józefa Barzyckiego.

Pan Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych zamianował dla egzaminów, które mają odbywać się w roku szkolnym 1897/98 według regulaminu dla studyów i egzaminów farmaceutycznych z 16 grudnia 1889 (Dz. u. p. nr. 200) następujących funkcyonaryuszy, a mianowicie:

Na Uniwersytecie w Krakowie przy egzaminach wstępnych, egzaminatorami:

z fizyki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Augusta Witkowskiego;

z botaniki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Józefa Rostafińskiego;

z chemii ogólnej: zwyczajnych profesorów Uniwersytetu dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma;

przy rygorozum farmaceutycznem:

komisarzem rządowym lekarza powiatowego dr. Gustawa Bielańskiego a jego zastępcą fizyka miejskiego w Krakowie dr. Jana Buszka;

egzaminatorami:

z ogólnej i farmaceutycznej chemii zwyczajnych profesorów Uniwersytetu dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma;

z farmakognozyi: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Józefa Łazarskiego;

asesorem aptekarza Eugeniusza Hellera.

Na Uniwersytecie we Lwowie:

egzaminatorami przy egzaminach wstępnych:

z fizyki: nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Ignacego Zakrzewskiego;

z botaniki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Teofila Ciesielskiego,

z chemii ogólnej: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Bronisława Radziszewskiego;

przy rygorozum farmaceutycznem: komisarzem rządowym krajowego referenta sanitarnego, radcę Namiestnictwa dr. Józefa Merunowicza, a jego zastępcą krajowego inspektora sanitarnego dr. Józefa Barzyckiego;

egzaminatorami:

z chemii ogólnej i farmaceutycznej: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Bronisława Radziszewskiego;

z farmakognozyi: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Wacława Sobierańskiego:

asesorem: aptekarza Jakóba Piepesa, a jego zastępcą aptekarza Karola Sklepińskiego.

Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał kancelińcie *extra statum* przy Sądzie krajowym w Krakowie: Janowi Bule, systemizowaną posadę kancelisty przy tymże Sądzie krajowym, tudzież zamianował kancelistę Sądu powiatowego w Radłowie Stanisława Polaczka kancelistą sądowym w Krakowie; kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych w Sokołowie, Władysława Kumińskiego kancelistą sądowym w Tarnowie, wreszcie podoficera rachunkowego I. klasy 57 p. p. w Tarnowie Wojciecha Rokosza kancelistą *extra statum* przy Sądzie krajowym w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 sierpnia.

Od jednego z wybitnych polityków, który od czasów objęcia urzędowania przez Pana Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, obznajomiony jest jak najbardziej szczegółowo z wewnętrznymi wypadkami w Austryi, otrzymuje *Fremdenblatt* pismo, zawierające wyjaśnienia o powstaniu rozporządzeń językowych i o próbie utworzenia większości.

Nie można się łudzić co do tego — czytamy w *Fremdenblacie* — że decyza, która w poniedziałek zapadła w niemieckim domu w Pradze, stanowi koniec interesującego rozdziału wewnętrznych dziejów Austryi a zarazem zdala widoczny kamień milowy na nie długiej lecz bogatej w wypadki, politycznej drodze hrabiego Badeniego. Rzut oka na bezpośrednią przeszłość, pouczy o znaczeniu zmiany, która z tym dniem nastąpiła.

Gdy hr. Badeni, którego półtoraroczne rządy równały się prawie nieprzerwanemu łańcuchowi parlamentarnych sukcesów, — na wiosnę r. 1897 znalazł się w obec zadania utworzenia programu rządowego i większości rządowej, pierwszą jego troską musiało być ulegitymowanie parlamentarnego stanowiska Młodczechów. Z tem jednak złączona była ściśle inna, o wiele ważniejsza kwestya: sprawa zadowalającego rozwiązania starych czeskich zamieszek. Dzisiaj zasadnicze myśli, które austryackiemu premierowi przytem przyświecały, są już widoczne i łatwe do poznania. Dotychczasowe próby ugody rozbiły się o to, że przy nich obie strony bynajmniej nie występowały w czasie zawarcia pokoju jako równouprawnione. Niemcy wprawdzie oddawna wyrzekli się już myśli germanizowania całego kraju, znajdowali się jednak zawsze jakkolwiek w zagrożonem i pełnem trudności, ale przynajmniej teoretycznie pomyślnem położeniu *beati possidentes*: chodziło im przedewszystkiem o to, aby główne części składowe swego faktycznego stanu posiadania prawnie zabezpieczyć, z drugiej strony byli gotowi uczynić krok do ustawowego zrównania Czechów. Na tem polega treść i znaczenie ugody z r. 1890. Opór Czechów zburzył dzieło pokoju. Opierali się oni stanowczo ugodzie, której rezultatem miałoby być równouprawnienie lub stosunki, zbliżające się do równouprawnienia obu ludów; żądali oni ugody, której przedwstępnym warunkiem byłoby równouprawnienie lub stosunki, do równouprawnienia zbliżające się. Nie chcieli oni być stroną wyłącznie przyjmującą ustępstwa, — chcieli także ze swej strony wystąpić w obec Niemców jako ustępstwa udzielający. Naprzód równouprawnienie, potem wyrównanie narodowościowych kwestyj spornych, — myśleli Czesi i myślą dzisiaj jeszcze. Różnica ta pomiędzy stanowiskiem niemieckiem a czeskiem może wydawać się czysto spekulatywną, w każdym jednak razie Czesi upatrywali w tem przykazanie swej czci narodowej, a że takie imponderablia w polityce wiele znaczą, tego dowodzi obecne położenie: Niemcy przecież utrzymują, że cofnięcie rozporządzeń językowych jest przedewszystkiem przykazaniem ich czci politycznej.

Hrabia Badeni zdecydował się to teoretyczne stanowisko Czechów uwzględnić o tyle, że przez uregulowanie sprawy językowej w duchu równej wartości obu narodo-

---

70)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Na widok Maćka, który zajechał na wozie, ruszył się żywo Zych, opat zaś, widocznie bacząc na swą duchowną godność, został na miejscu, począł tylko coś mówić do swoich kleryków, których jeszcze kilku wysypało się przez otwarte drzwi izby. Zbyszko i Zych wprowadzili pod ręce słabego Maćka na przyłap.

— Trocha jeszcze nie mogę — rzekł Maćko, całując opata w rękę — alem wyjechał, aby się wam, dobrodziejowi mojemu, pokłonić, za gospodarstwo w Bogdańcu podziękować i o błogosławieństwo prosić, które grzesznemu człowiekowi najpotrzebniejsze.

— Słyszałem, żeście zdrowi — rzekł opat, ściskając go za głowę — i żeście się do grobu naszej nieboszczki królowej ofiarowali.

— Bo nie wiedząc do którego świętego się udać, do niej się udałem.

— Dobrzeście uczynili! — zawołał zapalczywie opat — lepsza ona od innych, niechby jej który śmiał pozazdrościć!

I w jednej chwili gniew wystąpił mu na oblicze, policzki napłynęły krwią, oczy poczęły się iskrzyć.

Znali tę jego zapalczywość obecni, więc Zych począł się śmiać i wołać:

— Bij, kto w Boga wierzy!

Opat zaś odsapnął rozgłośnie, potoczył oczyma po obecnych, zaczem roześmiał się równie nagle, jak poprzednio wybuchnął, i spojrzawszy na Zbyszka, zapytał:

— A to wasz bratanek i mój krewniak?

Zbyszko pochylił się i ucałował go w rękę.

— Małego widziałem; nie poznałbym — mówił opat. — Pokaż się jeno!

I począł go oglądać od stóp do głowy bystremi oczyma, a wreszcie rzekł:

— Zbyt urodziwy! Panna to, nie rycerz.

Na to Maćko:

— Brali tę pannę Niemce w taniec, ale co ją który wziął, wnet się wykopyrtnął i już nie wstał.

— I kuszę bez pokrętki napnie! — zawołała nagle Jagienka.

Opat zwrócił się ku niej:

— A ty tu czego?!

Ona zaś zaczerwieniła się tak, że aż szyja i uszy jej stały się różowe, i odrzekła ogromnie zmieszana:

— Bom widziała....

— Strzeż-że się, by cię przypadkiem nie ustrzelił: musiałabyś się bez trzy kwartały goić....

Na to rybałtowie, pątnik i „klerycywaganci“ wybuchnęli jednym gromkim śmiechem, od którego Jagienka stropiła się do reszty, tak, że opat ulitował się nad nią i podniósłszy ramię, ukazał jej olbrzymi rękaw swej sukni:

— Pochowaj się, dziewucho, — rzekł — bo ci krew z jagód tryśnie.

Tymczasem Zych usadził Maćka na ławie i kazał przynieść wina, po które skoczyła Jagienka. Opat zwrócił oczy na Zbyszka i począł tak mówić:

— Dość krotochwil! Nie dla sromoty ja cię do dziewki porównał, jeno z wesołości dla twojej urody, której i niejedna dziewka mogłaby pozazdrościć. Ale wiem, żeś chłop na schwał! Słyszałem i o twoich uczynkach pod Wilnem, i o Fryzach, i o Krakowie. Powiadali mi Zych o wszystkiem — rozumiesz!...

Tu począł patrzeć przenikliwie w oczy Zbyszka i po chwili ozwał się znowu:

— Iżeś trzy pawie czuby poprzysiągł, to ich sobie szukaj! Chwalebny to jest i Bogu miły uczynek nieprzyjaciół naszego plemienia ścigać.... Ale, jeżeliś i co innego przytem ślubował, to wiedz, że cię tu na poczekaniu mogę od onych ślubów rozwiązać, bo takową moc mam.

— Hej! — rzekł Zbyszko: — jak człowiek co Panu Jezusowi w duszy obiecał, to jakaż moc może go od tego rozwiązać?

Usłyszawszy to Maćko, spojrzał z pewną obawą na opata, lecz on widocznie był w wybornym humorze, gdyż zamiast wybuchnąć gniewem, pogroził wesoło palcem Zbyszkowi i rzekł:

— To ci mądrala! Bacz, by ci się nie przygodziło to, co Niemcowi Beyhardowi.

— A co mu się przygodziło? — spytał Zych.

— A spalili go na stosie.

— Za co?

— Bo gadał, że świecki człek potrafi tak samo tajemnice Boskie wyrozumieć, jako i osoba duchowna.

— Surowie ci go pokarali!

— Ale słusznie! — zagrzmiał opat, — gdyż przeciw Duchowi Świętemu pobluźnił. Cóż to sobie myślicie! Może-li człek świecki co z tajemnic Boskich wywnioskować?

— Nijak nie może! — ozwali się zgodnym chórem wszyscy klerycy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wości, umożliwił Czechom traktować z Niemcami przy przyszłej ugodzie *de pair*, jako równi z równymi. W ten sposób Czesi mieliby możność w kardynalnej sprawie sporu, w kwestyi językowej, nie tylko przyjmować od Niemców ustępstwa, leez także im nawzajem coś ofiarować. Rezultat zawisł był od tego, czy Niemcy zechcą w przyszłej ugodzie zrezygnować ze swego bądź co bądź zawsze jeszcze korzystniejszego stanowiska.

Hrabia Badeni posunął się jednak jeszcze dalej. Ażeby Niemców pozyskać dla takiego pojmowania sporu czeskiego, było nieodzowną rzeczą wykazać im jasno przy uregulowaniu kwestyi językowej, że zarządzenie to wydane zostało wprawdzie na korzyść Czechów, ale nie było bynajmniej podyktowane nieprzyjaźnią w obec Niemców. Żadanie było trudne. Hrabia Badeni sądził, że spełni je w ten sposób, iż oświadczy, że nie przyjmie większości bez liberalnych Niemców, przynajmniej bez jakiejś cząstki tego niegdyś wielkiego stronnictwa. Bez ujęcia tego związku ze sprawą czeską, wydaje się stanowisko P. Prezydenta Ministrów całkiem niezrozumiałem. Wielu wydało się ono takiem i w kwietniu r. 1897. Hrabia Badeni, sądząc z jego, możnaby powiedzieć, narodowego wyznania, był przecież najbliższym większości prawicy, która się wówczas właśnie wytworzyła. A jednak to stanowisko jego da się łatwo wyjaśnić: w ten sposób miał być złożonym dowód, że rozporządzenia językowe mają na celu jedynie zapewnić Czechom równouprawnienie w Czechach, że atoli bynajmniej nie mają stanowić punktu wyjścia dla rządów przeciw Niemcom, a nawet choćby bez Niemców. Czy P. Prezydent Ministrów przeprowadzając ten nadzwyczaj trudny problemat popełnił błędy, czy mógł był ich uniknąć, jest kwestyą, której niepodobna rozwiązać bez dokładnej znajomości wypadków, jakie rozgrywały się po za kulisami. Trzebaby wiedzieć, o ile Niemcy byli wtajemniczeni w akcyę; po kilku „odkryciach“ z ostatnich tygodni byłoby także rzeczą niezbędną dowiedzieć się autentycznie, w jakiej mierze hr. Badeni uzyskał na to zgodę poszczególnych przywódców stronnictw niemieckich. Dzisiaj, po powstaniu obstrukcyi, po Chebie, po uchwale poniedziałkowej w Pradze, łatwo przechodzić z lekceważeniem do porządku dziennego nad programem P. Prezydenta Ministrów. I my musimy przyznać otwarcie, że program ten był może za sztuczny, zbyt doktrynerski, przedewszystkiem zbyt idealistyczny. Za warunek nieodzowny kładł on u wszystkich stronnictw zupełną i całkowitą dobrą wolę i dobrą wiarę, przeceniał rzeczywiste zamiłowanie pokoju, niedostatecznie oceniał znaczenie ambicyi osobistej. Ideały, według znanego zdania hrabiego Taaffego, są na to, aby nigdy nie mogły być osiągnięte. Zaprzeczyć jednak nie można, zwłaszcza nie można zaprzeczyć dzisiaj, kiedy ideały te zostały obalone, że w tem wszystkiem tkwił pewien wielki rys, niezwykła werwa polityczna, która wśród innych stosunków byłaby mogła żywioły, zasklepione w szablonie niemiecko-czeskiego sporu narodowościowego obudzić i porwać za sobą. Dwie te zasadnicze myśli, które widzimy w postępowaniu P. Prezydenta Ministrów, mogły być tylko jego młodzieńczemi marzeniami politycznemi, świadczą one otoli o wyższym poglądzie na polityczne zagadnienia, dowodzą wyemancypowania się z pod przeciętnego osądzania sprawy czeskiej. Było to zbyt piękne, — tak pięknem być nie powinno!

Upragniona przez hr. Badeniego większość parlamentarna nie przyszła do skutku i w ten sposób cały program został, tak dobrze jak zniweczony. Gabinet wyciągnął też natychmiast z tego konsekwencyę. Z woli Korony hr. Badeni pozostał w urzędzie. Całe ostatnie półrocze nie było właściwie niczem innem jak szeregiem bezowocnych prób dla nawiązania napowrót przerwanej nici. Z niezmordowaną stałością starał się hr. Badeni o to, aby przez załatwienie zatargu czeskiego sprowadzić *in integrum restitutio* życia publicznego a to celem wytworzenia na podstawie niemiecko-czeskiego porozumienia niemiecko-czesko-polskiej większości w Radzie państwa. Czy powodzenie było możliwe? Nie wierzymy. W każdym razie należy to już stanowczo do przeszłości.

Znajdzie się jeszcze sposobność powrócenia do ostatniej fazy tej sprawy i zbadania przyczyn, które sprowadziły obecną, zdaniem naszem, niezmiernie ważną w następstwach uchwałę mężów zaufania w Pradze. Na razie odpowiemy tylko na pytanie, które nasuwa się przed wszystkiemi innemi: Cóż teraz? Nie zdaje się nam, aby hr. Badeni miał ustąpić, a to z tego powodu, który niedawno określił pewien dziennik polski w sposób następujący: Gdyby hr. Badeni ustąpił przed obstrukcyjną mniejszością, w takim razie obecny gabinet byłby ostatnim rządem w Austryi. Hr. Badeni pozostaje. Zrezygnuje ze swoich ideałów i odtąd musi prowadzić realną politykę. Musi się starać złożyć większość, którąby odpowiadała nie idealnym poglądom na czesko-niemiecki spór narodowy, lecz raczej realnym względom państwowej konieczności. Musi próbować, parlamentarny okręt, który utknął na ławicy obstrukcyi, znowu oswobodzić, na nowo uzbroić i w jego załogę nowego wlać ducha.

Ciężka praca, która go czeka, może mu się wydawać mało ponętną, nawet odstraszającą w chwili, kiedy zmuszony jest wyrzec się raz na zawsze swoich politycznych marzeń młodzieńczych. Według nowszych pojęć „północnej“ moralności, która także w polityce coraz więcej się szerzy, a która znając prawa, nie zna żadnych obowiązków, miałby on może p r a w o uwolnić się od brzemienia, które stało się podwójnie ciężkiem. — Ale mniemamy, że na tem wysokiem i pełnem odpowiedzialności stanowisku, jakie hr. Badeni zajmuje, ma ciągle znaczenie dawne hasło: „Obowiązek przed prawem“.

Kronika berlińska.

22 sierpnia.

(Kampania przeciw stowarzyszeniom polskim w Berlinie i zagranicznym słuchaczom Politechnik niemieckich. — Uniwersytety ludowe. — Ze statystyki ostatniego spisu ludności w Prusach. — Kolej elektryczna. — Z teatrów).

W stolicy cesarstwa, gdzie mieszka rozrzuconych na ogromnej przestrzeni około 50 tysięcy Polaków, rozwinął się w ostatnich latach silnie ruch organizacyjny w kierunku rozwoju stowarzyszeń, których jest obecnie 36. Są tutaj korporacye religijne, przemysłowe, kupieckie, gimnastyczne, spiewackie, strzeleckie i dramatyczne, są spółki konsumcyjne i towarzystwa oszczędności, są bractwa szewców, ogrodników i piekarzy, jest wreszcie polski „Kriegerverein“, czyli związek wysłużonych w wojsku pruskiem żołnierzy. I nietylko w Berlinie, lecz nawet w okolicznych miasteczkach, gdzie mnóstwo ludu polskiego w celach zarobkowych przebywa, rozwija się pomyślnie ruch organizacyjny. Są towarzystwa polsko-katolickie w Charlottenburgu, Weissensee, Riksdorfie, Velten, Schönebergu, Spandawie, a wszędzie działalność jest spokojna, służąca wzmocnieniu ducha religijnego wśród członków, obronie mowy ojczystej, którą wśród obcych tak łatwo zatracić, wreszcie rozrywce przystojnej. Towarzystwa polskie w Berlinie unikają starannie wszelkiej barwy politycznej — nie wspominamy oczywiście o niewielkiej grupie socyalistów — a władze pruskie nie miały nigdy sposobności stwierdzić jakiekolwiek nadużycia, i pozostawiały je w zupełnym spokoju.

Od czasu jednak, gdy na widowni pojawił się hakatyzm, Stowarzyszenia polskie stały się przedmiotem licznych denuncyacyj, co pociągnęło za sobą to, że policya poczęła rozciągać nad niemi czujną opiekę, a chociaż dotąd nie miała ani w jednym wypadku powodu do interwencyi, to przecież nie brak objawów, iż swoboda tychże Stowarzyszeń może uledz prędzej lub później ograniczeniu. Prasie hakatystowskiej przyszedł w samą porę artykuł organu wolnomyślnych *Berl. Tagblattu*, w którym zaczepiono w sposób nieumiarkowany polskie Stowarzyszenia. Pałająca od dawien dawna niepohamowaną ku Polakom nienawiścią *Schles. Zeitung* powtarza stare banialuki o ukrytych celach Stowarzyszeń polskich i wskazując na przytoczony artykuł, tak kończy: „Ze względu na to, że stronnictwo wolnomyślne z małymi wyjątkami brało dotychczas zawsze stronę Polaków, zasługuje na szczególną uwagę nowe stanowisko berlińskiego *Tageblattu*. Życzyć wypadałoby tylko, aby przekonanie o niebezpieczeństwie propagandy polskiej rozszerzyło się w jak najdalszych kołach lewicy liberalnej“.

Prasa berlińska zajmuje się obecnie kwestyą coraz większego napływu cudzoziemców na studya techniczne w Niemczech. Zwrócił już na to uwagę poprzednio w sejmie pruskim dr. Paasche, profesor ekonomii politycznej w politechnice w Charlottenburgu, chcąc skłonić rząd do zastanowienia się nad tem, czy bez szkody dla przemysłu niemieckiego tolerować można podobny napływ gromady obcych. W szczególności chodzi o studentów-techników z Królestwa Polskiego i z cesarstwa rossyjskiego, których liczba od roku 1889 przeszło w czwórnasób się powiększyła, wzrastając z 22 na 95. Na politechnice monachijskiej znajduje się obecnie 80 techników w obec 37 w r. 1889. Prasa podnosi ważność tego objawu i zaznacza, że wszyscy ci młodzi ludzie, wykształciwszy się w Niemczech, służą potem swojemu krajowi ze szkodą dla przemysłu niemieckiego, bo powiększają zdolność konkurencyjną swego kraju z przemysłem niemieckim. Nie można się też dziwić — piszą dzienniki — niektórym właścicielom zakładów przemysłowych, iż nie chcą profesorom politechniki pozwalać na oglądanie swych zakładów i urządzeń, jeżeli w ich towarzystwie znajdują się technicy-cudzoziemcy. Z drugiej strony jednak zważyć trzeba, iż w razie zamknięcia im uniwersytetów niemieckich, inne bardzo chętnie otworzą im swoje podwoje, a zresztą literatura techniczna jest po dziś dzień tak obszerną i o każdej nowości z łatwością dowiedzieć się można, tak, że oddalenie owych techników z Niemiec z pewnością nie zmniejszyłoby niebezpieczeństwa dla przemysłu niemieckiego.

Dzienniki podnoszą z zadowoleniem budzącą się w osobach dorosłych uboższych sfer miejskich chęć do nauki. Do niedawna istniał tylko jeden zakład naukowy, przeznaczony dla tego rodzaju adeptów wiedzy, a mianowicie Akademia Humboldta w Berlinie. Instytucya ta, pomimo szczupłych funduszów, wynoszących zaledwie 14.000 marek, kwitnie i z każdym rokiem zatacza większe koło działalności. Ma ona w Berlinie cztery filie, w których odbywa się 121 kursów. W przeciągu ostatnich kilkunastu lat ilość słuchaczów wzrosła siedmiokroć i obecnie wynosi do pięciu tysięcy. Gorliwość uczniów objawia się we wzrastającem upodobaniu do tych kursów, które obejmują podwójną ilość lekcyi tygodniowo. Akademia stara się wszelkimi sposobami ułatwiać zgłębienie przedmiotu. Rozszerzono teraz metodę poglądową. Ażeby ściągnąć żywioły najbardziej upośledzone pod względem materyalnym, założono w ostatnim kursie nową filię w dzielnicy robotniczej, gdzie opłata wynosi tylko 50 fenigów od kursu; dla uprzystępnienia szkoły ludności pracującej, obrano godziny 9—10 wieczorem, a na początek zaprowadzono wykład przedmiotów najpraktyczniejszych.

Ulegając prądowi czasu, wystąpiły sfery inteligentne z projektem urządzenia uniwersytetów ludowych. Profesorowie berlińscy pierwsi ofiarowali pomoc. Z wyjątkiem kilku mólów książkowych, wszyscy głośni luminarze nauki wzięli pod swą opiekę ów projekt. Rząd jednak odmówił poparcia, skutkiem wywodów stronnictwa br. Stumma, które utrzymuje, iż wykształcenie połowiczne wyrządza większą szkodę, niż ciemnota.

W Królewcu pewna pani urządziła z własnej inicyatywy kursa dla osób prywatnych. Na siedm wykładów przybyło kilkaset osób, ku wielkiemu zadowoleniu docentów. We Wrocławiu uniwersytet poparł inicyatywę osób prywatnych dla utworzenia podobnej instytucyi. W Monachium powstał uniwersytet ludowy na większą skalę. Honoraryum wynosi od 50 fen. do marki. Na czele instytucyi stoją profesorowie uniwersytetu i politechniki, a kierownictwo spoczywa w ręku głośnego ekonomisty, Brentano. Nawet małe miasta wstępują na te same tory. Tak n. p. w Poczdamie kilka prywatnych stowarzyszeń urządziło wykłady publiczne z ekonomii politycznej i historyi, i pomimo złośliwych wróżb przeciwników wszelkich inowacyi, pierwsza próba udała się bardzo dobrze.

Według ostatniego, dokonanego w dniu 14 lipca b. r. spisu liczą Prusy 20,217.447 protestantów, 10,805.061 katolików, a 361.944 żydów, razem 31,490.315 mieszkańców. Z tych 31 milionów zarabiało na swoje utrzymanie 14,077.353 ludzi, podczas gdy przeszło 17 milionów żyło z pracy rąk innych. W poszczególnych wyznaniach przypadało: na 100 zarobkujących 122·1 niepracujących protestantów, 120·8 niepracujących katolików i 125·1 żydów. Stosunki są więc w całych Prusach bez względu na wyznanie pod tym względem dość jednakowe.

Jeżeli zestawimy spis ostatni ze spisem z roku 1882, okazuje się, że sposób zarobko-

---

28)

ZA WINY MŁODOŚCI.

NAŚLADOWANE Z FRANCUSKIEGO.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Posłyszawszy te słowa Maneczki, Filip oniemiał; wczoraj jeszcze z uniesieniem radości byłby przyjął propozycyę przyspieszenia chwili, w której Maneczka całkiemby do niego należała; ale dziś, kiedy każdy krok niebaczny mógłby obudzić zazdrość pani Archambault i doprowadzić do wybuchu, sądził, że byłoby w najwyższym stopniu nieuczciwie zobowiązać się w obec panny Diosaz publicznie, zanim nie nastąpi ostateczne zerwanie i odjazd Kamilli. Był w rozpaczy, że musi sobie odmówić rychłego uwieńczenia zamiarów, które do niedawna wydawały mu się nie do osiągnięcia; ta okoliczność jeszcze więcej się przyczyniała do odebrania mu przytomności.

— Zapewne — odparł — gdybym chciał słuchać tylko głosu mego egoizmu, powiedziałbym: spieszmy się.... Ale droga Maneczko, nie pragnę, aby mnie mógł ktoś posądzić, że korzystałem z twojego niedoświadczenia.... Życzę sobie, zanim prawnie się połączymy, żebyś miała czas do zastanowienia się, do poznania mnie lepiej, abyś później, kiedyś, nie żałowała, żeś się pospieszyła z decyzyą, która stanowi o całem twojem życiu.

Maneczka patrzyła na niego zdziwiona i długo się zamyśliła. W głębi serca miłość jej własna cierpiała z powodu powściągliwości Filipa. Nieznacznie i ją także przejmować zaczęły skrupuły, a rumieniec twarz jej oblewał. Zadawała sobie pytanie, czy się nie poddała zanadto słodkiej iluzyi, czy Filip, który prawił obecnie o „żałowaniu“, nie żałował także, iż nadto zagalopował się wczoraj; a ponieważ nie umiała nigdy ukryć tego, co myślała, postanowiła natychmiast się z nim rozmówić.

— Przebacz mi pan — rzekła — że będę mówić otwarcie o rzeczach, których zazwyczaj panny nie poruszają same.... Być może, iż szczerość moja wyda się panu niestosowna?... Ale pomyśl pan, że jestem sama na świecie i nie mam się nikogo poradzić, chyba własnego serca... Pana obowiązkiem jest oświecić mnie, bo jesteś mężczyzną i posiadasz doświadczenie życiowe.... Otóż, jeżeli wszystko, cośmy ułożyli wczoraj, zrodziło w panu dzisiaj żal jaki lub sprzeczne myśli, przyznaj się otwarcie, nie obawiając się, że mi tem uczynisz zmartwienie.

Taka niewinność i zapomnienie o sobie poruszyły do żywego Desgranges'a i jeszcze więcej go przygnębił. Wstydził się swoich słów i swego zakłopotania. W jednej chwili zapomniał o wszystkiem: o obecności pani Archambault i niebezpieczeństwie, grożącem jego nowej miłości. Nie widział już nic tylko dziewiczą piękność Maneczki i nie myślał tylko o tem, żeby się okazać godnym tego przywiązania, które mu okazywała z tak niewinną, a naturalną prostotą.

— Ukochana moja! — zawołał, przyciągając ją do siebie i przyciskając do swojej piersi — mam tylko jedną myśl.... spędzić resztę swego życia, starając się uczynić cię szczęśliwą; jeden żal.... że nie jestem ciebie godny tak, jakbym sobie tego życzył.... Jedyną przyczyną mego wahania jest świadomość mojej wartości, skoro porównuję się z tobą!...

Pod wpływem uniesienia, zachwytu i wdzięczności, miał ochotę rzucić się do stóp Maneczki i wyznać jej wszystko. Było to jakby natchnienie i najlepiej byłby uczynił, idąc za jego popędem. Ale w tym wypadku, ten Paryżanin, który spędził całe życie na studyowaniu i odczytywaniu tajemnic serc kobiecych najbardziej skomplikowanych, dał dowód braku przenikliwości i jasnowidzenia. Przyzwyczajony do sądzenia duszy kobiecej według wyjątkowych, fałszywych lub wykolejonych natur w skutek zbytku i nadmiaru cywilizacyi, która je wykoszlawiła, nie domyślał się skarbów wyrozumiałości, kryjących się w naiwnej duszy młodej dziewczyny i milczał, obawiając się, że jego wyznanie odbierze mu na zawsze miłość Maneczki. Ograniczył się tylko na czułych przysięgach i zapewnieniach, tem gorętszych i szczerszych o ile płynęły z serca szarpanego dotkliwymi wyrzutami.

Jednakże, w miarę, jak godziny upływały, Filip odczuwał znowu niesmak i niepokój, który był się rozprószył na chwilę w obecności Maneczki, ale wracał teraz z podwójną siłą, kiedy zbliżała się chwila powrotu do Opactwa.

Myśl, że zobaczy znowu panią Archambault i będzie musiał zdobyć się na całą seryę kłamstw, jak zimna woda działała na wymowę Filipa, paraliżując słowa miłości drżących na ustach. W postępowaniu jego tkwił przymus, który Maneczka także nareszcie spostrzegła i to ją czyniło niespokojną i coraz mniej wylaną. Nagle, piąta wybiła na zegarze. Filip wstał i przez chwilę chodził po pokoju, wzburzony, siląc się na spokój.

— Muszę ciebie opuścić, moje dziecko.... szepnął głosem głuchym i ponurym.

— Jakto?... zawołała młoda dziewczyna, pan odchodzi?... Liczyłam na to, że zjemy razem wieczerzę....

— Przebacz mi.... Obiecałem znajomym, o których ci wspominałem, że dotrzymam im towarzystwa.... Nie mogłem się uwolnić od tego.... Ale jutro, tak się urządzę, abym mógł wcześnie przybyć do Vivier....

Maneczka milczała, a oczy jej stawały się wilgotne.

— Do jutra więc, powtórzył Filip składając serdeczny pocałunek na jej czole; pamiętaj sobie, Maneczko moja ubóstwiana, że tak samo z blizka, jak zdaleka, myśl moja i serce zupełnie i wyłącznie do ciebie należy....

Pamiętała o tem, była przekonana, a przecież, gdy odszedł, czuła się przygnębioną i smutną w tym dużym pustym salonie, czyniąc sobie w duszy uwagę, że owa krótka, — za krótka wizyta, nie sprawiła jej ani wielkiej radości, ani błogich i pełnych zaufania wrażeń, podobnych do wczorajszych....

(Ciąg dalszy nastąpi).

wania uległ w tych latach znacznej zmianie. Podpada mianowicie, że zmniejszyła się liczba osób pracujących na roli, a zwiększyła się liczba zatrudnionych w przemyśle. Żydzi w ogólności trzymają się zdala od robót ciężkich: pracował na 100 tylko 1 na roli (37 katolików i 32 protestantów), a 20 w przemyśle (35 katol. i 33 protest.). Natomiast pełno ich w handlu; na 100 żydów 51 pracowało w zawodach handlowych, podczas gdy na 100 katolików przypadało handlujących 3, na 100 protestantów 5.

Dalej warto zapisać, że w urzędach państwowych, miejskich i t. d. żydzi zajmują jedno z pierwszych, katolicy ostatnie miejsce. Przypada na 100 żydów 6·10 urzędników, na 100 protestantów 6·38, na 100 katolików zaś tylko 4·89. Przytem wynika ze statystyki, że żydzi dopiero w latach ostatnich zaczęli przepełniać urzędy; podczas gdy dziś jest urzędnikami 6·10 na 100 zarobkujących, było ich w roku 1882 tylko 4·63. Stosunkowo bardzo wielki jest też procent żydów w rubryce osób bez zawodu. Jest ich na 100 obecnie 15·38, podczas gdy w roku 1882 było ich 13·09. Są to po większej części kapitaliści, żyjący z procentów.

Projekt nowej kolei elektrycznej przedstawiła znów miastu firma „Siemens i Halske“; ma ona łączyć Plac Poczdamski z dzielnicą wschodnią; od placu Poczdamskiego do Hausvoigteiplatz ma prowadzić linia podziemna, ztamtąd do „Schillingbrücke“ napowietrzna.

Wywarło wrażenie, że przedstawienia najnowszego utworu Sudermanna, tragedyi „Johannes“, zakazała policya, powołując się na przepis, iż zgoła nie wolno na scenie przedstawiać tematów biblijnych, ani z Nowego, ani też ze Starego Testamentu. Jest to przepis, zawarty w rozkazie gabinetowym z r. 1875, ale nie stosowany przez długie lata; przedstawiano w roku zeszłym bez protestu ze strony policyi w królewskim *Schauspielhaus* Hebbla „Judytę“, a dalej opery, jak „Józef w Egipcie“ i „Mahabeuszów“. Dopiero w roku zeszłym we Wrocławiu zastosowano ów przepis, zakazując oratoryum Rubinsteina „Chrystus“, przyjętego poprzednio w Bremie z wielkim entuzyazmem. — W tragedyi „Johannes“ przedstawia Sudermann postać św. Jana Chrzciciela, jako uosobienie tęsknoty wieków za Zbawicielem. — Dyrekcya „Teatru Niemieckiego“ udała się na drogę sądową.

Prezydent Faure w Rossyi.

Przebieg wizyty p. Faure ściśle zastosowany jest do programu. Po przybyciu wczoraj do Petersburga, udał się prezydent Faure do katedry petropawłowskiej i złożył na grobie cara Aleksandra III. złoty wieniec.

Popołudniu odbyło się w jego obecności położenie kamienia węgielnego pod budowę mostu Troickiego. Car Mikołaj i p. Faure w chwili przyjazdu i przy odjeździe byli witani pełnymi zapału okrzykymi. Obecni byli na tej uroczystości: wielcy książęta, ciało dyplomatyczne, dostojnicy dworscy i państwowi, członkowie reprezentacyi miejskiej. Orkiestry grały na przemian „Boże cara chrani“ i „Marsyliankę“. Po uroczystości car odjechał do Petersburga, a p. Faure udał się do ambasady francuskiej, gdzie przyjmował kolonię francuską, dyplomatów i reprezentacyę m. Petersburga.

Podczas wczorajszego galowego przedstawienia w operze, p. Faure siedział pomiędzy carem a carową.

Minister spraw zagranicznych Hanotaux odbył półtoragodzinną konferencyę z ministrem hr. Murawiewem.

Cała prasa petersburska wita francuskich gości entuzyastycznymi artykułami. *Birż. wied.* i *Grażdanin* wystąpiły z artykułami w języku francuskim.

Urzędowy *Praw. Wiest.* pisze: „Dnia 23 b. m. nastąpił fakt pamiętny przybycia do Rossyi prezydenta rzeczypospolitej francuskiej. Lud rossyjski, który zachował najczulsze wspomnienia o wspaniałem przyjęciu naszych carstwa w Paryżu, wita najgoręcej dostojnego gościa, którego wysokie przymioty są przedmiotem powszechnego szacunku, i w wizycie tej widzi nowy objaw związku dwóch ludów, w którym każdy zmierza do własnego rozwoju na drodze pokojowej. Eskadra francuska, na której pokładzie prezydent Faure przybywa do Rossyi, będzie przyjęta, jak drogi gość, przez naród rosyjski, który zachowuje w sercu pamięć wizyt w Kronsztadzie i Tulonie. Petersburg, przywdziewając świąteczną szatę, przygotowuje się z uczuciem niewysłowionej radości na przyjęcie naczelnika wielkiego zaprzyjaźnionego z nami narodu“.

Mirowyje Otgołoski zaznaczywszy, jak głębokie wrażenie wywarły petersburskie odwiedziny cesarza niemieckiego w całej Rossyi, piszą dalej: Stosunki Rossyi do Abisynii, Francyi do Egiptu i krajów nad brzegiem Nigru, nadto stosunki Niemiec do Afryki równikowej i Transvaalu okazują się razem, jako rodzaj politycznego programu, dążącego do harmonijnego zbliżenia i zjednoczenia. — Wbrew oczekiwaniu okazało się, że Niemcy i Francuzi w dziedzinie międzynarodowej nie mają żadnych powodów do sporu, lecz wspólnie z Rossyą są jakby naturalnymi sprzymierzeńcami.

Szlachta gubernii moskiewskiej wysłała do Petersburga deputacyę dla powitania prezydenta rzeczypospolitej francuskiej i złożenia mu adresu.

XII. międzynarodowy Kongres lekarski i hygieniczny w Moskwie 1897.

(*Korespondencya „Gazety Lwowskiej“*).

Moskwa, 19 sierpnia.

II.

(Otwarcie Kongresu. — Przemowy komitetu organizacyjnego i delegatów różnych państw i narodowości. — Referat Virchowa i Launelongue'a. — Przyjęcie uczestników w halach targowych. — Dekoracya hal. — Oświetlenie. — Koncerty. — Bufety. — Drugi dzień Kongresu. — Prace w sekcyach. — Wycieczki. — Wolne bilety do Petersburga. — Czy straciła co na tem Rossya, że dała uczestnikom Kongresu wolny przejazd na swych kolejach).

Jak już zapowiedzieliśmy, odbyło się otwarcie Kongresu wczoraj o godzinie 1-szej w południe. Już o 12-tej zaczął się zapełniać amfiteatr Wielkiego teatru gośćmi — panowie przybyli we frakach, panie w strojach wizytowych. Scena teatru wspaniale udekorowana przeznaczona była dla dygnitarzy i delegatów państw i narodów. Lekarze wojskowi wystąpili w paradnych różnobarwnych mundurach.

Punktualnie o 1-szej przybył wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz z małżonką i zajął miejsce główne na fotelu dlań przygotowanym przed stołami zakrytymi zielonem suknem. Po prawej ręce w. księcia usiadł minister oświaty Delianow, po lewej prezydent komitetu organizacyjnego prof. Sklifosowski. — Nieopodal w pierwszym rzędzie siedział także prof. Rydygier ze Lwowa. Wielki książę Sergiusz, który pozostał następnie, aż do ukończenia posiedzenia, z zajęciem się przysłuchując obradom ogłosił otwarcie XII. międzynarodowego Kongresu lekarskiego.

Zabrał teraz głos minister Delianow. W pięknej przemowie, po łacinie wygłoszonej, skreślił doniosłość zadań Kongresu, życzył powodzenia jego obradom i powitał serdecznie przybyłych z całego świata gości uczestników zjazdu.

Po nim przemówił prezydent komitetu organizacyjnego Kongresu Sklifosowski po francusku; powitał zjazd imieniem Uniwersytetu moskiewskiego, podniósł, że między światem naukowym zachodniej Europy a Rosyą nie ma tego chińskiego muru jaki dawniej istniał, z powodu, że świat słowiański powołany był do walki z azyatyckimi ludami i do ochrony przed nimi Europy. Te walki z ciemnotą azyatycką opóźniły rozszerzenie się na Wschodzie kultury europejskiej. W końcu proponował znowu, aby narody głosowaniem niejako oświadczyły, którym językiem świat naukowy ma na zebraniach się porozumiewać, aby przez to uzyskać jeden język pośredniczący, jakim był dawniej język łaciński.

Sekretarz generalny Kongresu profesor Rot, zdał sprawę z prac komitetu w języku francuskim. Ogłosił przytem, że na Kongres przybyło dotąd 7.300 uczestników — Powitał także Kongres krótką przemową rossyjską „głowa“ miasta Moskwy, książę Golicyn.

Nastąpił długi szereg przemów delegatów różnych państw i narodów.

Przemowy delegatów były przeważnie francuskie z wyjątkiem delegatów państw niemieckiego, austryackiego i Anglii. Pierwsi przemawiali po niemiecku, delegat Anglii po angielsku. Przedstawiciel lekarzy czeskich Hlava przemawiał po rossyjsku — tak samo delegat Bułgaryi Zołotowicz.

Długą, głośno wypowiedzianą z emfazą i pewną ciętością, była przemowa generał-sztabs-doktora armii pruskiej profesora Kollera. W mowie swej złożył Koller gorące podziękowanie carowi Wszechrossyi i rządowi rossyjskiemu za opiekę, jaką otacza umiejętności lekarskie, za gościnne przyjęcie, rozwinął obszernie doniosłość zadań zawodu lekarskiego dla całej ludzkości, wskazał na zdobycze antyseptyki i desinfekcyi, tak doniosłe w wojnach i chorobach zakaźnych, wreszcie przytoczył, jak silnie w procentach spadła śmiertelność w armiach dzięki sztuce lekarskiej.

Dla braku czasu nie wspominamy o innych przemowach, jakkolwiek były zajmujące. To jeszcze tylko wypada podnieść, że przemowę Czecha Hlawy przyjęli Rossyanie burzą oklasków, po których ustaniu wzniósł mowca jeszcze dodatkowo okrzyk „Niech żyje imperator Wszechrossyi!“

Po przemówieniu dr. Hlavy, oddano głos prof. Rydygierowi ze Lwowa, który powiedział: „W imieniu komitetu narodowego polskiego wyrażam serdeczną wdzięczność za powołanie nas do wspólnej pracy; przyjechaliśmy chętnie, aby wziąć udział w Kongresie i zwiedzić starą stolicę Rossyi“.

Nastąpiły wybory prezydentów honorowych Kongresu. Każde większe państwo otrzymało jednego do kilku prezydentów honorowych, Austrya cztery: Gussenbauera, Hlavę, Pertyka i R y d y g e r a.

Po wyborach wygłosił sędziwy V i r c h o v rzecz na temat podany w poprzedniej korrespondencyi, a następnie L a u n e l o n g u e.

Z powodu późnej pory (g. 4 min. 30) zamknięto pierwsze posiedzenie ogólne. Odbędą się jeszcze dwa takie posiedzenia. Na posiedzenie ogólne otrzymuje wstęp tylko część członków, bo teatr może pomieścić tylko 3.500 osób.

Ku uczczeniu uczestników Kongresu urządził komitet wspaniałe przyjęcie i wieczór towarzyski w halach targowych. Moskiewskie „Werchni Rjadi“ na Krasnoi Płoszczadi (Plac czerwony) są to olbrzymie hale targowe, obszaru 40.000 m², zbudowane w roku 1894. Składają się one z kilku rzędów budynków o trzech galeryach podłużnych, a trzech poprzecznych, tworzących miłą dla oka całość. Galerye mają do 20 m. szerokości, a zapełnione są na trzech piętrach wspaniałymi magazynami towarów o okazałych wystawach. Cały budynek pokryty dachem szklanym tak, że pełno w nim światła — wieczorem zaś ma światło elektryczne, pozwalające oświetlić je *à giorno*. Zaproszono wszystkich uczestników z rodzinami, przybyło też mnóstwo wybitniejszych osób z inteligencyi miasta Moskwy.

W pośrodku jaśniała wspaniała fontana świetlna wśród gaju kwiatów ozdobnych. Kwiatami przyozdobiono w ogóle cały budynek, a nadto flagami, festonami i t. d.

Gdy wieczorem hale zajaśniały tysiącem świateł i zapełniły się różnobarwną rzeszą gości, widok był istotnie czarujący. W różnych miejscach rozległych tych sztucznych salonów, w parterze i na piątrach ustawione były kapele i chóry. W programie koncertu był chór rossyjski pań, chór rossyjski męski, chór małoruski, chór cyganów i chór pułku kozaków dońskich. Wszystko to wystąpiło w okazałych strojach narodowych lub ludowych.

Bogate bufety o rozległem *menu* tej kolacyi *à la fourchette*, zaimprowizowane w lokalach bocznych kawiarnie, herbaciarnie i cukiernie dostarczyły gościom smacznego jadła, dobrych napojów i rozlicznych chłodników. Wszystkiego było podostatkiem, a przygotowano tak olbrzymie ilości mięsiw, ciast, owoców, napojów, że jeszcze po ukończeniu wieczoru na stołach i w bufetach było zapełno wszystkiego. To też wesoło i gwarno było w halach do ostatniej chwili. Nie obeszło się bez owacyi narodowościowych. Po hymnie rossyjskim grano i śpiewano Marsyliankę — grano także i śpiewano pieśń studencką akademicką *Gaudeamus igitur*.... Miło upłynął kongresistom wieczór na zabawie, jakby miał kontrastem przypomnieć, że dnia następnego mają rozpocząć się prace w sekcyach.

Dnia 20 sierpnia rozpoczęły się obrady sekcyjne w 15 sekcyach. Przewodniczącym w sekcyi XIV. (hygienicznej) obrano prof. Bujwida z Krakowa. Sekcyom wyznaczono różne lokale — już to w uniwersytecie i jego aneksach już też w osobnych budynkach. Sekcya hygieniczna obraduje w sali amfiteatralnej historycznego Muzeum.

Tyle referatów zgłoszono w różnych sekcyach, że nawet ich przytoczenie zabrałoby za wiele miejsca, nadto są to sprawy często zbyt specyalne i fachowo lekarskie, dla ogółu czytelników mniej dostępne.

W sprawozdaniach z przebiegu obrad Kongresu przytaczamy więc tylko sprawy najważniejsze, donioślejszego znaczenia.

Program obrad sekcyi ogłasza wychodzący codzień dziennik Kongresu, po francusku redagowany (*Journal du XII. Congrès international de medecine*). Podaje on także wszystkie wycieczki uczestników naukowe i towarzyskie.

Na dzień 20 był program obrad sekcyjnych bardzo obfity, lecz, jak dowiedziałem się nie został wyczerpany, tak, że wiele spraw spadło z porządku dziennego i wejść musiało w program dnia następnego.

W sekcyi VI. chorób dziecięcych było zapowiedzianych kilka spraw ciekawych i ważnych jak n. p. referat prof. Bagińskiego z Berlina „o składzie krwi normalnym i chorobowym u dzieci“, dr. Bernhardta z Berlina i dr. Juan-Viura z Barcelony „o dziedzicznej kile“, dr. Wanga z Chrystyanii i dr. Espina y Capa z Madrytu „o rozpoznawaniu gruźlicy płuc u dzieci“.

W sekcyi IX. chirurgicznej zapowiedziany był między kilkunastu referatami, referat dr. Barącza ze Lwowa „o operacyjnem usunięciu części jelita“, w sekcyi IX. a poświęconej dentystyce (odontologii) ciekawy ale raczej do sekcyi hygienicznej należący referat „o pielęgnowaniu jamy ustnej u młodzieży szkolnej“ dr. Wolfa z Zagrzebia.

W sekcyi XII. b) dla chorób krtani zdawano sprawę ze zdobyczy na polu medycyny od ostatniego Kongresu co do leczenia lokalnego gruźlicy krtani. Jednym z koreferentów był dr. Przedborski z Łodzi. Dr. Bar z Nizzy miał rozprawę na temat znaczenia chrypki w rozpoznawaniu gruźlicy krtani.

W sekcyi XIV. (hygiena, medycyna publiczna, statystyka sanitarna, epidemiologia), rozprawiano „nad zasadami umiejętnemi oceniania wartości wody do picia, a w szczególności o wartości analizy fizykalno-chemicznej i bakteryologicznej i o wpływach lokalnych“.

Zgłosiło się kilku referentów: prof. Hueppe z Pragi, Vaughan z Ameryki, dr. Ginte z Pragi, dr. Jolles z Wiednia i dr. Bujwid z Krakowa.

Popołudniu rozmaite sekcye zwiedzały różne urządzenia lekarskie i sanitarne miasta Moskwy, w szczególności kliniki Uniwersytetu bogato urządzone, szpitale i t. p.

Do dwóch wspaniałych zakładów kąpielowych, jakich w Wiedniu nawet niema, otrzymali uczestnicy Kongresu na cały czas trwania Kongresu wstęp wolny.

Przygotowują się różne wycieczki jak n. p. na słynny jarmark w Niżnym Nowogrodzie, dokąd też wielu pojechało, a po ukończeniu Kongresu wycieczka do Petersburga, do Odessy i w głąb Moskwy.

Zarząd kolei rossyjskich, tak jak przedtem udzielił bezpłatnego przejazdu I. klasą na Kongres, tak samo teraz ofiarował uczestnikom Kongresu wolny bilet przejazdu z Moskwy do Petersburga i napowrót.

Kierowano się w tych zarządzeniach względami gościnności, bardzo chwalebnej lecz przedewszystkiem, praktycznej. Gościnność ta bowiem sama przez się przyniesie prawdziwy pożytek krajowi i ludności. Gdyby bowiem przejazd na Kongres nie był zupełnie wolny, niewątpliwie wiele osób już to z powodu bardzo wielkiej odległości, już też z powodu bardzo znacznych kosztów podróży na tak wielką odległość, nie byłoby się zdecydowało wyjechać. Wolny przejazd w wielu wypadkach rozstrzygnął o wyjeździe. To też zjazd osiągnął okazałą liczbę przeszło 7000 gości. Liczą, że każdy uczestnik Kongresu wyda conajmniej 300 rubli, powstaje w ten sposób piękna suma przeszło dwóch milionów rubli, zostawionych w Moskwie i w ogóle w Rossyi przez uczestników Kongresu. Dla bogatej Rossyi suma taka nie wiele znaczy, ale mimo to kupcy, restauratorzy i t. p. z tego tak licznego Kongresu będą mieli także materyalny pożytek. Wydatek na wolny przejazd uczestników Kongresu wróci się zatem z nakładem. Niejednej rzeczy praktycznej można na obcych się nauczyć.

Lekarze miasta Moskwy przygotowali na dzisiaj wieczór dla swych gości, koncert symfoniczny w Sokolnikach, obejmujący same kompozycye znakomitych rossyjskich muzyków.

W Petersburgu przygotowują bardzo gościnne przyjęcie i różne niespodzianki dla tych członków Kongresu, którzy po ukończeniu obrad tam się udadzą. Wybiera się osób bardzo wiele.

Mieczysław Baranowski.

KRONIKA

Lwów, 25 sierpnia.

— **JE. Marszałek krajowy** hr. Stanisław Badeni, powrócił już z Koropca do Lwowa.

— **Dyrekcya kolei państwowych** we Lwowie komunikuje nam:

Dnia 24 b. m. zawadził pociąg osobowy nr. 1716 na zamkniętej rampie między stacyami Glinną-Nawaryą a Szczercem o przejeżdżający wóz, przyczem jeden człowiek został zabity, a drugi poniósł obrażenia.

— **Z Zakopanego** donoszą nam, że wczoraj wieczór otruł się tam 60-letni urzędnik Towarzystwa asekuracyjnego krakowskiego, Józef Kamiński. Powód rozpaczliwego kroku nieznany. Samobójca zostawił kartkę, na której napisał, że chce umrzeć.

— **Dr. Rudolf Zuber,** profesor geologii w tutejszym Uniwersytecie, wyjechał do Petersburga na VII sesyę międzynarodowego kongresu geologicznego, która rozpocznie się tam dnia 29 b. m. Posiedzenia będą trwały 8 dni, poczem nastąpi kilka większych wycieczek naukowych do południowej Rossyi, głównie do Kaukazu. Zakończenie kongresu 5 października w Sebastopolu.

— **Zakład wychowawczo-naukowy** 9-klasowy pani Antoniny z Miłkowskich Gawrońskiej w Przemyślu, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny w dniach 1, 2 i 3 września. Równocześnie otwarte są wpisy na kurs rachunkowości i języków obcych (niemiecki, francuski i angielski) i na kurs sztuki stosowanej do przemysłu.

— **Neofitka.** W Delatynie przyjęła Sakrament Chrztu św. Karolina z Goldmanów Rozenberżyna, izraelitka, licząca lat 50, wdowa, matka dwóch zamężnych córek i dorosłego syna. Na Chrzcie św. otrzymała imiona: Karolina, Marya, Helena. Miejscem stałego zamieszkania neofitki jest Drohobycz.

— **Krynica.** W czasie od 9—15 b. m przybyło do Krynicy rodzin 185, osób 252. Łącznie z poprzednio wykazanemi (od początku sezonu) rodzin 2809, osób 4234.

— **Szczawnica.** Lista gości (9) wykazuje przybyłych od dnia 8—13 b. m. rodzin 96, osób 147. Łącznie z poprzednio wykazanemi rodzin 1542, osób 2488.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Rudolf Witoszyński, właściciel realności, w 79 roku życia.

W Jezupolu, ks. Józef Rachfał, zakonu OO. Dominikanów, przeżywszy lat 31.

W Krakowie, Jakób Kobiałkiewicz, emer. profesor szkół realnych, w 76 roku życia.

— **Sala sądowa** w Pradze czeskiej podczas rozprawy przed sądem przysięgłych, była wczoraj widownią przykrego zajścia. Redaktor jednego z pism czeskich, Wacław Hrachowec, stawał przed sądem w procesie o obrazę czci, wytoczonym mu przez handlarza skór Muenzera. W chwili gdy rozpoczęto proces, obrońca oskarżonego dr. Baxa, nie był obecny w sali. W skutek tego oskarżony prosił o chwilowe odroczenie sprawy. Zastępca oskarżyciela dr. Sabat prosił o dalsze prowadzenie sprawy. Zaledwo jednak dr. Sabat zaczął mówić, a odezwał się po niemiecku, przysięgli zaczęli krzyczeć: „Powinien mówić po czesku! Nie rozumiemy go!“ Hałas przybrał ogromne rozmiary.

Gdy przewodniczący przywrócił porządek, zabrał znów głos dr. Sabat. Oświadczył, że mówił po niemiecku nie z racyj politycznych lub narodowościowych, ale dla tego, że nie jest biegły w języku czeskim. Na nowo wszczął się hałas na ławie przysięgłych. Krzyczano: „Powinien mówić po czesku! Zuchwalstwo! Nie powinien był tu przychodzić! To hańba! On potrafi zupełnie dobrze mówić po czesku, ale nie chce!“ Trwało to przez kilka minut — poczem przewodniczący odroczył rozprawę.

— **Zapomniany lud słowiański.** Odrębnym zupełnie ludem słowiańskim są Riezanie, którzy mieszkają w północnych Włoszech na pograniczu Austryi. Jest to najmniejszy szczep słowiański, gdyż liczy obecnie tylko 3700 głów. Nie posiadają oni osobnej literatury, nikt im też nie udziela opieki. Rząd włoski dąży do zwłoszczenia tej garstki Słowian, to też za lat kilkanaście nie będzie zapewne Riezanów na świecie.

Baudouin de Courtenay, profesor uniwersytetu krakowskiego, jest pierwszym, który podał bliższą wiadomość o tej gałązce słowiańskiej. Dwadzieścia cztery lata stracił uczony krakowski nad badaniem ludu riezańskiego. Owoc tych badań złożył w obszernem dziele, które wyszło w Petersburgu nakładem cesarskiej akademii nauk pod tytułem: „Riezańskie teksty“. Obszerne to dzieło, zawierające 755 stron wielkiego formatu, opisuje mowę Riezanów, ich narzecza i piśmienne pomniki.

Zadziwiać może słusznie u Rjezanów wielka liczba narzeczy czyli dyalektów. Co wieś inne narzecze. Wsie rjezańskie noszą następujące nazwy: Bila, Lipowac. Rawanca, Križaca, Solbica, Niwa, Osojano i Uczja.

W sławnem dziele Szafarzyka: „Slowansky Narodopis“ jest wzmianka o Rjezanach, ale czeski uczony zalicza ich do Słoweńców, gdy tymczasem Baudouin de Courtenay uważa ich za odrębne plemię słowiańskie. Nazwa Rjezan pochodzi od rzeki Rjezy.

Za odrębne plemię słowiańskie możnaby także uważać Słowińców nad morzem Bałtyckiem. Jest to właściwie odnoga Kaszubów w Pomeranii, zamieszkała w okolicach jeziora i miasta Łeby. O ile wiadomo, pisał o nich wyłącznie Hilferding, uczony rossyjski, który umyślnie zwiedzał wybrzeże Bałtyckie, aby opisać ginących Słowian w tych stronach. Nazwa Słowińców powstała niewątpliwie z tych czasów, kiedy Słowianie tworzyli jeden naród, używając wspólnej nazwy Słowian.

— **Wiejski recytator.** W Celestynowie, miejscowości w Królestwie Polskiem, gdzie przebywają liczni mieszkańcy Warszawy na letnich mieszkaniach — znajduje się parobczak, Piotr Kalinowski, umiejący na pamięć prawie całego „Pana Tadeusza“. W niedziele i święta, a czasami i w dni powszednie, podczas południowego odpoczynku, Kalinowski recytuje całej rzeszy robotników ustępy z arcydzieła Mickiewicza.

Deklamacya, lubo z mazurskim akcentem, jest poprawna, audytoryum zaś słucha recytatora z wielkiem zajęciem. Parobczak ustępy niezapamiętame parafrazuje prozą po swojemu dość zręcznie. Kalinowski nauczył się poematu w ciągu ubiegłych miesięcy zimowych, a teraz zamierza czytać i uczyć się na pamięć „Grażyny“. Donosi o tem *Kuryer Warszawski*.

— **Groby królewskie** w Stuhlweissenburgu, gdzie leżą zwłoki królów węgierskich z rodu Arpadów, zostały, jak obecnie skonstatowano, sprofanowane i splądrowane. Czynu tego dokonano już w r. 1893, a według twierdzenia kościelnego, popełnić go miał ówczesny słuchacz medycyny, dziś lekarz dr. Tuszkai, który brakujące czaszki i inne części organizmu zabrał na cele studyów. Dr. Tuszkai oskarżeniu temu stanowczo zaprzecza i twierdzi, że w ogóle w grobach królewskich nigdy nie był. Sprawa ta budzi na Węgrzech wielkie rozgoryczenie i zainteresowanie.

— **Sędziwa staruszka.** W tych dniach ukończyła — jak donosi *Kuryer Warszawski* — okrągłe 100 lat wieku Józefa z Mayznerów Sadowska, zamieszkała przy wnuku, grabarzu cmentarza św. Wincentego na Brudnie. Urodzona w Nowym Dworze, gdzie ojciec jej, z pochodzenia Niemiec, był kuśnierzem, doskonale pamięta różne zdarzenia od roku 1808 poczynając i twierdzi, że widziała na własne oczy Napoleona I. Wyszedłszy za kolonistę z Zegorza, owdowiała w r. 1854. Z sześciorga dzieci, t. j. czterech córek i dwóch synów, ani jedno już nie żyje. Staruszka znalazła przytułek u wnuka. Zdrowie jej służy o tyle, że n. p. w dniu swych urodzin mogła być na nabożeństwie w kościele Loretańskim na Pradze. Z łóżka staruszka rzadko wstaje, skarżąc się na ból w nogach i krzyżu.

— **Tajemnicze morderstwo.** Przedwczoraj znaleziono w Berlinie 71-letnią właścicielkę domu, nazwiskiem Schultze i jej córkę, obie zamordowane i zamknięte w skrzyni, pokrytej ziemią w piwnicy. Zbrodni dokonano przed dwoma jeszcze tygodniami. Kupiec, który wynajął sklep nad piwnicą, lecz jeszcze się nie wprowadził, znikł bez śladu.

— **Dezerter na rowerze.** Żołnierz załogi grudziądzkiej, Galin, zamierzywszy uciec z wojska, uskutecznił to w ten sposób, że od handlarza starzyzny kupił garnitur cywilny w zamian za mundur, w składzie rowerów wziął maszynę w cenie 200 marek na rozpłaty, usiadł na nią i puściwszy się w świat, więcej w twierdzy nie pokazał się. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

— **Międzynarodowy kongres stenografów,** odbył się w Stockholmie ze współudziałem przedstawicieli Niemiec, Anglii, Szwecyi-Norwegii i Danii. Przewodniczyli pp. Ploten (Stockholm), Read (Londyn), redaktor Kronsbein (Wiesbaden) i stenograf parlamentu w Kopenhadze Worms.

— **Kucharz szacha.** Cierpiącego na reumatyzm szacha perskiego, wziął w swą opiekę lekarz niemiecki dr. Emil Pfeiffer. Jednym z warunków kuracyi jest kuchnia dyetetyczna. W tym celu dr. Pfeiffer wezwał do Teheranu kucharza z Wiesbadenu, Rollera, który w tych dniach właśnie wyjechał na dwór szacha, wioząc z sobą całkowitą kuchnię najnowszego systemu, wszystkie przybory kuchenne i 7 skrzyń konserw.

Nowy Sącz, 23 sierpnia.

(*Kongres delegatów Stowarzyszeń katolicko-robotniczych*).

Fachowe obrady delegatów rozpoczęły się wczoraj wieczorem po godzinie 6. Przedewszystkiem delegaci złożyli sprawozdania z poszczególnych, przez siebie reprezentowanych Stowarzyszeń, mianowicie w Krakowie, Tarnowie, Starym Sączu, Podgórzu, Brzeżanach, Bochni, we Lwowie, Nowym Sączu, Limanowie i Gorlicach.

Delegat ze Lwowa p. Miszczyszyn zawiadomił, że Stowarzyszenie polityczne „Jedność“, liczące z końcem czerwca b. r. 326 członków, oddziaływuje bardzo korzystnie na członków. Dąży do zaprowadzenia prawdziwego święcenia niedzieli; występuje zawsze, gdy idzie o zamanifestowanie zapatrywań katolickich robotników. Stara się o tańsze nabywanie konsumcyjnych artykułów dla członków. Urządza pouczające pogadanki dla członków w kierunku religijnym i politycznym. Gromadzą się w lokalu „Jedności“ także terminatorzy rękodzielnicy. Całą falangą uczęszczają członkowie „Jedności“ na zebrania socyalistyczne.

Po złożeniu sprawozdań, przedłożył referent ks. Sopuch T. J., znany projekt statutu dla projektowanego Związku krajowego katolickich stowarzyszeń robotniczych. Jest on oparty na statucie południowo-niemieckich Stowarzyszeń robotników; ztamtąd wzięte są ogólne postanowienia, uzupełnione dalszymi szczegółami. Głównem zadaniem projektowanego centralnego Związku krajowego jest zakładanie nowych i popieranie już istniejących stowarzyszeń; przyczem pozostawiona jest każdemu stowarzyszeniu samodzielność i wybór środków działania. W ten sposób godzi projekt centralną organizacyę z autonomią pojedynczych stowarzyszeń. W dalszym ciągu omówił referent poszczególne postanowienia projektowanego statutu.

Nad projektami statutu i jego szczegółowemi postanowieniami toczyła się bardzo obszerna rozprawa, po której uchwalono, według projektu p. Przygodzkiego ze Lwowa, następujące brzmienie §. 1 statutu: „Związek krajowy Stowarzyszeń katolicko-robotniczych w kraju ma na celu wywalczenie lepszej politycznej i ekonomicznej doli wszystkich robotników katolickich w kraju przez zakładanie nowych i popieranie istniejących stowarzyszeń robotniczych w kraju, oraz środki jakie uzna za stosowne a zgodne z ustawami obowiązującemi“. §. 2 statutu przyjęto w następującem brzmieniu: „Związek pozostawia każdemu Stowarzyszeniu zupełną samodzielność i swobodę działania i rozwoju stosownie do lokalnych warunków na podstawie ogólnych wskazówek przez centralny Związek postawionych“. W ten sposób w dwu zasadniczych paragrafach przyznano wydziałowi naczelnemu Związku wpływ poważny pod względem politycznym, społecznym i ekonomicznym na sprawy Stowarzyszeń katolicko-robotniczych.

Dalej uchwalono, że wydział naczelny Związku składać się będzie z prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza, kasyera i 2 radnych, między którymi ma być jeden kapłan katolicki. Wydział naczelny wybierany będzie na 2 lata. Zadaniem Związku jest przygotowanie dorocznego zjazdu; głównem zaś zadaniem spełnienie celów w paragrafie 1 wytkniętych. Uchwalono też, że delegatów na zjazd wybierać mają ogólne zgromadzenia poszczególnych stowarzyszeń robotniczych-katolickich.

Przedpołudniowe posiedzenie odroczono o godzinie 12 minut 30 w południe do godziny 2 minut popołudniu.

Na popołudniowem posiedzeniu dokończono obrad nad statutem dla związku centralnego. Statut uchwalono; poczem organem urzędowym Związku uznało zebranie czasopismo *Grzmot* i do niego obowiązanem jest każde Stowarzyszenie wyznaczyć swego korespondenta.

Zebranie uchwaliło wyznaczyć Lwów jako siedzibę wydziału naczelnego Związku krajowego na przeciąg 2 lat; jako miejsce przyszłego zjazdu delegatów Stowarzyszeń robotniczych katolickich wyznaczono Kraków. Wreszcie do naczelnego wydziału Związku wybrani zostali pp.: Müller Bernard, drukarz, prezes lwowskiej „Jedności“; Miszczyszyn Stanisław, drukarz we Lwowie; Waśniewski Karol, handlowiec we Lwowie; Chęciński Jan, proboszcz, kurator duchowny „Jedności“; prof. dr. Tadeusz Pilat; Przygodzki Janusz, urzędnik Wydziału krajowego.

Gdy przystąpiono do punktu porządku dziennego: Nasza prasa, p. Janusz Przygodzki wskazał, że prasie katolickiej, która tak godnie i z poświęceniem broni dobrej sprawy, należy się najgorętsze podziękowanie.

Ks. prałat Łukowski z Tarnowa referował o trudnem położeniu służących i robotnic; w znakomitym, z życia wziętym wywodzie, przesunął przed oczyma zebranych szereg smutnych obrazków, wskazując szczegółowo środki ratunku i pomocy, jakie już zastosowano w Tarnowie.

Ks. Kaliciński z Tarnowa mówił o potrzebie wydania odpowiedniego śpiewnika z pieśniami narodowemi, celem obudzenia ducha narodowego. Grono osób gotowe jest wydać taki śpiewnik.

P. Przygodzki podniósł potrzebę katolickiej pieśni jako przeciwstawienia „Czerwonemu sztandarowi“; w tej mierze „Jedność“ lwowska porozumiewa się z poetą p. Rossowskim i muzykami. Zebranie uchwaliło, aby Związek postarał się w najkrótszym czasie o taką pieśń.

Wreszcie ks. dr. Żyguliński z Tarnowa referował o sprawach ekonomicznych dla robotników i na podstawie uzyskanego doświadczenia o Stowarzyszeniach katolickich robotniczych w Tarnowie, przedłożył rezolucye: Dążyć do zakładania w katolickich robotniczych Stowarzyszeniach: a) kas pogrzebowych, kas zapomogowych, kas drobnych oszczędności i kas pożyczkowych (jednak dla ułatwienia tylko drobnych pożyczek) i to za niższem oprocentowaniem lub bezprocentowych, nadto domagać się od Rządu popierania tychże kas; b) do zakładania sklepów konsumcyjnych i składów artykułów dla robotników potrzebnych (jak węgla, drzewa i t. p.) i to na rachunek Stowarzyszenia lub przy pomocy spółek udziałowych; c) do zakładania biur opieki prawnej dla swoich członków.

Ostatni punkt porządku dziennego obejmował własne wnioski delegatów w sprawie rozwoju stowarzyszeń robotniczych. Wnioski takie postawili: ks. prałat Łukowski w sprawie organizacyi pomocy i opieki nad służącymi, oraz wydawania dla nich pisemka; p. Kantor postawił rezolucyę o wyrażenie ubolewania nauczycielstwu okręgu rzeszowskiego za jego uchwałę, skierowaną przeciw szkole wyznaniowej; dalsze rezolucye p. Kantora dotyczyły święcenia niedzieli, sprawiedliwego rozdziału podatków, obrony przeciw fałszowaniu środków żywności, unormowania płacy robotnika i przestrzegania wprowadzonego w życie czasu pracy i kilka innych.

Ks. Sopuch T. J. postawił rezolucyę o nawiązanie łączności i porozumienia z cechami w sprawie polepszenia doli robotników, a to celem złagodzenia przepaści między majstrem a czeladnikiem. Po rezolucyach pp. Miszczyszyna i Jaśkiewicza, zabrał głos p. Przygodzki. Ponowił swoje poprzednie rezolucye o zabezpieczeniu robotników, oraz wniósł rezolucyę w sprawie zaprowadzenia podatku giełdowego i rozpowszechnienia programu chrześciańsko-socyalnego. Po dalszych jeszcze rezolucyach, zebranie uchwaliło wnioski.

Kongres zamknął przewodniczący pan Piasecki dziękując za pracę około dojścia do skutku kongresu znakomitemu organizatorowi ks. Sopuchowi T. J., słowy: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. — Dalej pożegnał zebranych ks. prałat Skrzyński pięknemi słowy na temat: Kochajmy się, ale miłością Chrystusową. Chrystus na krzyżu za wszystkich zawisnął, a krzyż do wszystkich wyciąga ramiona; sztandarem naszym sprawiedliwość dla pracy, a praca dla Boga i narodu. (Huczne oklaski). Ramię do ramienia, dłoń do dłoni, przejęci jednym duchem, jedną miłością, stańmy pod tym sztandarem, a wtedy on się podniesie i będzie powiewał nad całą naszą Ojczyzną. Zwycięztwo tylko w haśle: z Bogiem i narodem. (Huczne oklaski).

Dalej ks. Sopuch T. J. podziękował zebranym delegatom, a dyrektor p. Wyszyński podziękował gorąco ks. prałatowi Skrzyńskiemu.

Po zamknięciu kongresu odbyła się kolacya wspólna po 30 centów od osoby, podczas której nie brakło mów i toastów.

Notatki literacko-artystyczne.

Systematyczne zestawienie nowych austryackich ustaw procesowych w sprawach prywatno-prawnych. Oto tytuł dzieła jurydycznego, które napisał dr. Włodzimierz Krosiński adwokat we Lwowie, a wydaje ruchliwa księgarnia nakładcza Jakubowskiego i Zadurowicza. Zeszyt I. dzieła wyszedł już z druku. Autor dotychczas na polu literacko-prawniczem wcale nieznany, chociaż jako praktyk z licznych występów zawodowych ceniony, podjął się pracy w każdym razie pożądanej, która zapewne znajdzie też zasłużone rozpowszechnienie. Styl dzieła treściwy, jędrny, język czysty, świeży, ucha nierażący, to są główne zalety dzieła. Uporządkowanie materyału systematycznie ułatwia niezmiernie łatwe opanowanie przedmiotu. W szczegółowy rozbiór tej pracy, przed jej całkowitem wyjściem nie wdajemy się — zastrzegamy sobie w tej materyi głos na przyszłość, a niewątpimy, że w swoim czasie będziemy mogli wyrazić autorowi uznanie za za silenie polskiej literatury prawniczej dziełem rzeczywistej wartości.

P. Marya Ilnicka, utalentowana poetka, redaktorka *Bluszczu* warszawskiego, ciężko zaniemogła.

Sienkiewicz w Ameryce. Z Zakopanego donoszą nam o fakcie świadczącym wymownie o wielkiej popularności i poczytności dzieł naszego Sienkiewicza. Autor „Quo vadis“ zawarł umowę z domem księgarskim w Bostonie „Little Brown et Comp.“, na mocy której ma za każdy sprzedany tom swoich utworów otrzymywać 5 cent. amerykańskich, t. j. ćwierć franka. Otóż w tych dniach otrzymał Sienkiewicz w Zakopanem od wydawcy sumę 7500 fr. za pół roku, od stycznia do lipca. Na jeden rok przypadnie mu zatem kwota 15.000 fr.; to znaczy, że w jednym roku sprzedano w Ameryce 60.000 tomów jego utworów. Zaiste, wielce to charakterystyczna cyfra, która dumą może napawać każdego Polaka!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stadniny polskie.

I.

Stado Dzieduszyckich.

(Ciąg dalszy).

Czysto oryentalne pochodzenie „Feruch-Chana“ nie jest właściwie udowodnionem. Jak wieść niesie nabył go hr. Juliusz od handlarza koni wschodnich we Wiedniu; handlarz ten miał twierdzić, że „Feruch-Chan“ miał się urodzić z pewnej klaczy, źrebną zakupionej w Arabii, w czasie jej podróży do Europy. Jest to legenda tak dobra jak każda inna, bo nie ma prawie ani jednego konia wschodniego, sprzedawanego przez handlarzy w Europie, do którego by nie przyczepiono więcej lub mniej udatnej legendy. Widziałem doskonały portret „Feruch-Chana“ w Antoninach; z portretu tego sądząc, nie mógł on być w żaden sposób koniem arabskim, był jednak niezaprzeczenie wysoko szlachetnym koniem perskim lub — co prędzej — turkomańsko-tekińskim. Przypuszczenie to wspiera ogromnie cała budowa tego ogiera. Mierzył on $15^3/_4$ piędzi austryackich, był długi i górą i spodem, miał szyję wyciągniętą naprzód, udo przyciężkie, żebra krótkie i dość płaskie i stosunkowo do tułowia stanowczo za wysokie nogi. Hrabia Juliusz widocznie zniechęcił się był dość rychło do niego, bo „Feruch-Chan“ nie długo popasał w Jarczowcach i tą samą drogą, co „Abu-Chejl“, powędrował do Sławuty, a raczej do Satanowa. Pamiętam doskonale liczne potomstwo „Feruch-Chana“ w stadzie Sanguszkowskiem i ono właśnie utwierdza we mnie przekonanie, że nie był on nigdy arabskim koniem. Wszystkie dzieci „Feruch-Chana“ w Satanowie, były duże, a nawet w stosunku do matek ogromne, bardzo kościste, często „kłapouche“, bez wyjątku prawie obdarzone za nadto wystającymi kłębami i co najciekawsze, że rodziły się pomiędzy nimi bardzo często konie bułanej maści. — Nawet dwie córki „Feruch-Chana“ bułanej maści otrzymały złote medale na hipologicznej wystawie w Paryżu. Nazywały się „Wystawa“ i „Maryeta“. Mieli racyę Francuzi, że dali tym klaczom medale, były bo-

wiem one nieocenione w użyciu, chodziły świetnie w zaprzęgu i były bardzo szybkie, ale jestem pewny, że żadno *jure* w Austryi nie nagrodziłoby tych klaczy złotem medalem, bo miały ogromne wady w budowie... Do tego samego przekonania, musiał przyjść i ś. p. książę Roman, starszy, bo klacze te tylko po dwoje źrebiąt w stadzie zostawiły, a potem nabył je ś. p. Ludwik Sadowski z Balina i również niczego dobrego się po nich nie dochował. Jak z tych szczegółów łatwo osądzić możemy, nabycie „Feruch-Chana“ nie było dla Jarczowiec wygraną wielkiego losu na loteryi hodowlanej.

„Hindostan“ dawał konie bardzo szlachetne, o wyniosłych szyjach i wspaniałych chodach, zupełnie podobne do tych, jakie najlepszy z jego synów, tegoż samego nazwiska, płodzi w stadzie Chorostkowskiem. Konie te odznaczały się za żywym temperamentem i nie rzadko podlegały błędowi nerwowemu, nazywanemu przez Niemców „Stahlfeuer“ t. j. że rwały zrazu szalenie po nad siły, a później zmęczone, wyczerpane ustawały zupełnie i niezdolne były dłuższy czas do żadnej pracy, tracąc przy tem apetyt. W każdym razie „Hindostan“ nie zostawił w stadzie jarczowieckim takich śladów, o których by z entuzyazmem można wspominać, w krwi jednak i szlachetności nic nie zepsuł.

Oryginalny arab, „Krzyżyk“, którego krew rozeszła się szeroko po stadach: chorostkowskiem, jabłonowskiem, taurowskiem nie należał także do moich sympatyj, ani on sam, ani jego synowie. W rodzie tym przemagał rodzaj koni pozbawionych typu i indywidualnego piętna. Wszystkie one były dla mnie *zu sehr correct*, nie miały wybitnych wad, lecz także nie miały wybitnych zalet, jednem słowem były za szablonowe.

Jeżeli te trzy ogiery zawiodły pokładane w nich nadzieje, to za to dwa konie od Rządu nabyte: „El-Delemi“ i „Hadudi“ w niczem nie ustępowały owym sławnym z puszczy sprowadzonym, pierwotnym ogierom i jeżeli konie jarczowieckie dziś do Jezupola przeniesione zachowały swą dawną szlachetność i doskonałość, to zawdzięczają to wyłącznie tym dwom wybornym i świetnym ogierom. Zasługą „El-Delemi'ego“ było przedewszystkiem spłodzenie kilkunastu klaczy, które stały się podstawą dzisiejszego arabskiego stada w Jezupolu. „Hadudi“ zasłużył się zrodzeniem „El-Kebira“, jednego z najlepszych koni, jakie kiedykolwiek stado Dzieduszyckich wydało. Lecz o tym wyjątkowym ogierze rozpiszę się obszerniej przy opisie dzisiaj istniejącego stada arabskiego w Jezupolu.

Zaznaczyć tu muszę jeszcze, że w Jarczowcach był używany i jeden anglo-arab „Quodlibet“, po „Canaletim“ od arabskiej klaczy czystej krwi; krew jego pozostała tak w stadninie jezupolskiej, jak też tak blisko z nią spokrewnionej taurowskiej. Śladów jednak krwi angielskiej we wnukach i prawnukach „Quodlibeta“ nikt by się nie zdołał doszukać. I prawdopodobnie musiał to być wyjątkowo doskonały anglo-arab i odraczać się musiał świetnie, kiedy tacy zdecydowani wrogowie krzyżowania ras, jak hr. Juliusz i ś. p. Dyonizy Trzeciak z Taurowa konia tego tak często do chowu używali i jego córki w stadninie pozostawili.

Na tem kończę ten krótki i niestety za pobieżny zarys dziejów stada jarczowieckiego, zaznaczyć przy tem muszę, że żaden hodowca i żadno stado nie wywarło tak potężnego wpływu na ogólną hodowlę koni wschodnich jak hr. Juliusz Dzieduszycki i jego stadnina arabska w Jarczowcach. Gdyby to odemnie zależało kazałbym ulać pomnik z bronzu, przedstawiający hr. Juliusza na „Stepie“ i kazał go postawić na placu publicznym, ażeby młode pokolenie widziało, jak ludzie na koniu siedzieli i jakie się u nas konie wychowywały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Sołtan Abgarowicz.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·50 do 11·55, loco Ołomuniec 10·80 do 10·90, loco Berno-Wiedeń 10·95 do 11·05, na wrzesień loco Aussik 11·55 do 11·60, cukier w kostkach prima 36·— do 36·25, secunda 35·75 do 36·—, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18·— do 18·10. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 25go sierpnia, pszenica 9·75 do 10·— zł., żyto 7·50 do 7·75, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny — do —·—, owies 6·75 do 7·—, rzepak 12·— do 12·50, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 5·75, nowa 5·50 do 5·75, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie silne

OSTATNIA POCZTA

W dniu 18 b. m., jako w dniu spuszczenia na wody nowego austro-węgierskiego statku wojennego, pierwszy generalny adjutant Najj. Pana, generał kawaleryi hr. Paar, wysłał z polecenia Monarchy depeszę do komendenta marynarki admirała br. Sternecka, w której z polecenia Najj. Pana wyraził zadowolenie Monarchy ze szczęśliwego spuszczenia „Zenty“ na wodę i życzenie szczęścia i błogosławieństwa dla nowego statku dzielnej marynarki wojennej Jego ces. i król. Mości.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, który powrócił do Wiednia, ma udać się na pewien czas do swoich dóbr w Galicy.

P Minister rolnictwa hr. Ledebur, powrócił z Karlsbadu do Wiednia.

O zgromadzeniu niemiecko czeskich posłów, które odbyło się w Pradze w poniedziałek, dnia 23 b. m. po południu, donoszą, że posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 3 po południu, a wzięło w niem udział 60 posłów.

Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie następującą rezolucyę: Posłowie obstają przy tym poglądzie prawnym, że językowe stosunki mogą być uregulowane tylko na drodze utawodawczej; ponawiają żądanie niemieckiego ludu, aby rozporządzenia językowe były cofnięte, rozporządzenia te bowiem ułatwiają tylko utworzenie państwa czeskiego, a tem samem zagrażają jednolitości i potędze Monarchii. — Posłowie doszli do przeświadczenia, że Rządowi brak prawdziwej chęci do stworzenia nowej podstawy dla ugodowych rokowań i wyrażają zarazem przekonanie, że cała kwestya przestała już być wyłącznie czeską, a stała się natomiast ogólnie austryacką, wymaga zatem, aby wszyscy Niemcy w Austryi zajęli wobec niej stanowisko. Z tych wszystkich powodów oświadczają się zgromadzeni posłowie przeciw obesłaniu konferencyi zwołanej na dzień 26 b. m., przyczem zaznaczają wiarołomstwo innych partyi ugodowych z r. 1890, oraz podnoszą, że projekty, które mają być przedłożone konferencyi, uwzględniają żądania czeskie, zaś niemieckich, przyznanych już w r. 1890 nie uwzględniają. Zawierają one natomiast to wszystko, co Namiestnik Czech w swojem oświadczeniu, złożonem w Sejmie czeskim na rzecz Czechów przyrzekł, a co wywołało natychmiast opór Niemców. Zgromadzenie postanowiło rezolucyę powyższą podać do wiadomości p. Prezydenta Ministrów.

Pismo, wysłane przez hr. Oswalda Thun-Salma do P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego opiewa: „Ekscelencyo! Zgodnie z dotychczasowem politycznem stanowiskiem wiernokonstytucyjnej większej własności i zgodnie z oświadczeniem z dnia 12 lipca b. r. nie wahałem się przyjąć natychmiast zaproszenia na konferencyę w dniu 26 b. m., a zarazem pospieszam donieść, że dep. dr. Baernreither oświadczył gotowość przyjęcia zaproszenia.

„W przeświadczeniu, że konferencya tylko przy udziale reprezentantów obu narodowości mogłaby doprowadzić do praktycznego rezultatu, a delegaci wiernokonstytucyjnej większości są tylko przedstawicielami specyalnej grupy, która nadto w Sejmie krajowym nie była dotychczas reprezentowaną, widzę się spowodowanym do oświadczenia, że my, w razie gdyby konferencya miała przyjść do skutku nawet bez przedstawicieli niemieckiego ludu, nie moglibyśmy brać udziału w dalszych obradach. Z wyrazem najgłębszego szacunku, kreślę się uniżonym sługą Ekscellencyi. Hr. Oswald Thun-Salm.“

Jak pisma poranne donoszą, na podstawie uchwały wczorajszej Rady Ministrów, zaproszenia na jutrzejszą konferencyę ugodową zostały wczoraj wieczorem telegraficznie cofnięte.

Według dzienników, przewodniczący parlamentarnej komisyi stronnictw, które w Izbie posłów Rady państwa tworzą prawicę, JE. Apolinary Jaworski zwołał członków tej komisyi na posiedzenie do Wiednia, w gmachu parlamentu, w sali posiedzeń Koła polskiego, na dzień 1 września o godzinie 11 przedpołudniem.

W Pradze na posiedzeniu Rady miejskiej oznajmiono, że zarząd miejski usunął dwujęzykowe policyjne obwieszczenia w publicznych ogrodach i zastąpił je wyłącznie czeskiemi. Ochronę publicznych ogrodów odjęto policyi i przekazano magistratowi. Rada miejska przyjęła ów komunikat do wiadomości.

W Budapeszcie strejk robotników murarskich trwa ciągle. Wczoraj zaszły znowu gwałtowne starcia strejkujących urarzy z policyą. Liczba aresztowanych od przedwczoraj wynosi przeszło 300.

Jeden z wielkich przedsiębiorców budowlanych oświadczył, że jeżeli do dzisiaj strejkujący murarze nie podejmą na nowo pracy, to do Budapesztu przybędzie 2000 polskich robotników z Galicyi.

Baron Nopcsa, który wyzwał pisemnie prezesa gabinetu bułgarskiego Stoiłowa na pojedynek za ubliżające jego czci wyrażenia, umieszczone w *Local-Anzsigerze*, otrzymał od Stoiłowa uprzejmy list, w którym ten oświadcza, iż rozmowa była niedokładnie podaną. Nie mówił on o p. Nopcsy, tylko o pewnym węgierskim światowcu, przeciwko któremu podnoszone są ostre zarzuty. Stoiłow oświadcza w końcu, iż żałuje mocno, że mimowoli dał powód do łączenia z tym wypadkiem nazwiska barona Nopcsy.

Berlińska *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości paryskiego *Figara*, jakoby cesarz Wilhelm odezwał się pogardliwie o zachowaniu się wojsk włoskich w bitwie pod Aduą.

Ten sam dziennik zwraca się także przeciwko *Timesowi*, który napadł na Niemcy za ich politykę wschodnią. *Nordd. Allg. Ztg.* wskazuje na oświadczenie lorda Salisbury'ego w Izbie parów, w którem premier angielski zaznaczył, iż należy przedsięwziąć środki ostrożności co do oprocentowania i umorzenia greckich pożyczek, gdyż jest to nieodzowna konieczność i *conditio sine qua non* podniesienia kredytu Grecyi na rynkach pieniężnych europejskich.

Komentarze dzienników berlińskich do toastów wygłoszonych w czasie bankietu w Petersburgu na cześć prezydenta Faure, zgadzają się w tem, że nie przyniosły one żadnej niespodzianki.

Do Berlina przybył przedwczoraj sekretarz stanu dla spraw zagranicznych br Marschall. Krążą pogłoski, że br. Marschall pozostanie nadal na urzędzie.

Byłego kanclerza br. Capriviego mianował cesarz kanonikiem ewangielickiej kapituły brandenburskiej. Do honorowego tego urzędu przywiązana jest znaczna pensya.

Z Konstantynopola donoszą, że ambasadorowie postanowili zapytać się w Atenach, jakie pobory państwowe Grecya zamierza przedstawić jako rękojmię pożyczki, która musi być zaciągniętą na zapłacenie kosztów wojennych.

W Atenach obiega pogłoska, że między mocarstwami nawiązano rokowania, celem obniżenia odszkodowania wojennego, które uważane jest jako nie pozostające w żadnym stosunku do źródeł dochodów Grecyi.

Wedle informacyi *Timesa* Bank otomański załatwi całą sprawę odszkodowania wojennego, jeżeli tylko kontrola greckich finansów będzie zapewnioną.

Sułtan ułaskawił 22 mahometan, których z powodu współudziału przy ostatnich zaburzeniach w Tokat, skazała komisya śledcza na karę śmierci. Karę śmierci zamieniono im na dożywotnie więzienie. Wyroki, skazujące innych 44 oskarżonych na rozmaite kary więzienne, zostały zatwierdzone. Większość skazańców internowaną będzie w Tripolis.

Wczoraj rano wybuchła znowu na Perze i Galata poważna panika, która jednak trwała krótko. Powodem było aresztowanie kilku Armeńczyków. W Galacie chciała policya uwięzić pewnego Armeńczyka, podejrzanego o udział w ostatnim zamachu.

W chwili, gdy policyanci zamierzali go ująć, Armeńczyk ów dobył rewolweru i próbował strzelić, ale ubezwładniono go w czas i powalono, poczem odprowadzony został do więzienia.

Tragiczny wypadek zdarzył się przy ul. Pologne na Perze. Policya wtargnęła do pewnego domu, aby uwięzić ukrytego tam Armeńczyka, ten wszakże w oczach policyantów odebrał sobie życie.

Wreszcie aresztowała policya jeszcze jednego Armeńczyka, a to w chwili, gdy powozem zajechał przed Bank ottomański.

Od południa panowoł wczoraj zupełny już ład i porządek.

Depesze oficyalne zaprzeczają pogłoskom o wybuchu zamieszek w różnych miejscowościach. Zachodzą wprawdzie drobne nieporządki, lecz są one bez znaczenia wobec energicznej postawy wojska i policyi.

We Francyi, rady generalne departamentów Jura, Lozera, Puy de-Dôme, Sabaudya, Mayenne, Wokluza, Wandea i innych uchwaliły adresy następującej osnowy: „Rady z radością jednoczą się z gorącymi sympatyami narodu francuskiego dla Rossyi, sympatyami, które prezydent rzeczypospolitej wiezie ze sobą do Petersburga; wyrażają pragnienie, aby podróż miała jak najszczęśliwszy przebieg i składają u stóp jego cesarskiej mości Najjaśniejszego Pana najuniżeńsze pozdrowienie ze strony ludności, patrzącej na te odwiedziny, jako na nowy dowód przyjaźni i braterstwa broni pomiędzy narodem rossyjskim i francuskim“.

Prezydent ministrów francuskich Méline wystosował do Faure'a telegram, w którym za entuzyastyczne przyjęcie Faure'a składa imieniem rządu dzięki tak carstwu jak i narodowi rossyjskiemu.

W Paryżu i w ogóle we Francyi wywołał silne wrażenie artykuł *Figara*, podpisany: *Quis?* W artykule tym autor doradza Francyi, aby zaniechała nieprzyjaźni do Niemiec, a zawarła z niemi pokój jak z Rossyą i w ten sposób uzyskała głos decydujący w rywalizacyi między Niemcami a Anglią. Kwestyę Alzacyi i Lotaryngii wypadałoby zostawić do rozwiązania następnej generacyi. Jest nieszczęściem Francuzów, że żyją oni myślą o wojnie, której prowadzić ani nie mogą, ani nie chcą. — Rady te, które p. *Quis* ofiarował prezydentowi Francyi na podróż jego do Rossyi, co najwyżej wywołają oburzenie szowinistycznych kół francuskich na autora artykułu i na dziennik, który go ogłosił.

W procesie, który się toczył przed sądem policyi poprawczej w Paryżu w sprawie pożaru bazaru dobroczynności przy rue Jean Goujon, ogłoszono wczoraj wyrok. Prezes komitetu urządzającego bazar, baron Mackau skazany na 500 franków kary, obydwaj przy kinematografie zatrudnieni funkcyonaryusze każdy na rok i 8 miesięcy więzienia i karę pieniężną. Wszyscy skazani korzystają jednak z t. zw. prawa Berangera, według którego kara wymierzona po raz pierwszy nie zostaje wykonaną, lecz dopiero przy ewentualnem drugiem zasądzeniu obie kary jednocześnie muszą być odcierpiane.

W Londynie otrzymano wiadomość, że położenie wojsk angielskich w Indyach, pogarsza się z dniem każdym. Anglicy zmuszeni byli do opuszczenia dwóch fortów w okręgn Peszawur.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 25 sierpnia. Nowy sekretarz stanu Tirpitz złożył ks. Bismarckowi wizytę, a następnie udał się do Wilhelmshohe do cesarza na posłuchanie.

Paryż, 25 sierpnia. O konferencyi francuskiego ministra p. Hanotaux z hr. Murawiewem donosi *Temps*, iż trwała półtorej godziny.

Dłuższa rozmowa, jaką p. Hanotaux na wczorajszem przedstawieniu galowem w Peterhofie prowadził z ambasadorem tureckim, zdaniem uczestników przyjęcia, miała pewne znaczenie, a to ze względu na najnowsze wypadki na Wschodzie.

Ateny, 25 sierpnia. Posłowie: Francyi, Rossyi i Anglii przedłożyli swoim rządom memoryał, w którym wykazują, że Grecya nie może bezwarunkowo zapłacić więcej jak dwa miliony funtów tureckich odszkodowania wojennego. Zapewniają, że jedno z pomienionych mocarstw tego samego jest przekonania.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Aresztowania Armeńczyków ciągle się odbywają. Dotychczas uwięziono przeszło 200 podejrzanych o udział w tajnych knowaniach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25go sierpnia 1897, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 138·50, Węgierskie akcye kredytowe 395·50, Akcye anglo-austryackie 163·25, Akcye banku Union 299·—, Akcye kolei południowej 85·75, Losy tureckie 64·10, Akcye kolei państwowej 345·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 285·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·30, Akcye tytoniowe 158·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·70, Akcye kolei Ebental 257·50, Akcye banku dla krajów koronnych 237·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·55. Akcye banku związkowego 257·75, Rubel papierowy 1·27·87, Węgierska renta papierowa 100·10, Kredytowe ziemski 462·—, Kredyty 364·75, Rimamurania 266·—. Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa
dnia 25 sierpnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. T. Kownacki z Switazowa, Ks. T. Korduba z Brzeżan, Ks. A. Sos z Rudek, H. Zakrzewska z Wiktorowa, S. Nimhinowa ze Stanisławowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. O. Sala z Wysocka, S. Skrzyński z Kołomyi, J Hołodyvski z Skałata, Ks. Biesiedzki z Dybna, K. Lipski z Krakowa, A. Kaemppfe z Lubyczy, M. Hilf z Przemyśla.

HOTEL BELLEVUE

PP. E. Jakubowski z Czerniowiec, B. Rado z Budapesztu, N. Schreiner z Drohobycza, B. Seldowicz z Rossyi.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. (przych. o g.)	Pociąg osob. (przych. o g.)	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie); Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy), Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie
—	8·15	Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborcza, (Pesztu), przez Przemyśl
—	8·49	Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielicy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny Kopyczyniec, Podwysokiego
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryj a, Chyrowa.
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. (odch. o g.)	Pociąg osob. (odch. o g.)	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborczę (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	9·40	Do Janowa
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
—	2·31	Do Brzuchowic od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö, Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial. udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25 sierpnia 189

(bez kuponu bieżącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	—	218	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	282	—	286	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	380	—	390	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	8	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	97	10	97	80
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	—	—
„ „ 4½% (3. em)	100	10	100	80
Kolej. lokalne „dtto“ 4% po 200 kr.	96	50	97	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	25	29	25
„ Stanisławowa	42	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół imperyał	9	55	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	40	128	40
100 marek niemieckich	58	55	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 23 sierpnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.40	102.60
luty-sierpień	102.50	102.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102.40	102 60
kwiecień-październik	102.40	102.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	158.—	160.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	146.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50	162.25
„ „ 1864 po 100 zł.	189.25	190.25
„ „ 1864 po 50 zł.	189.25	190.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.25	157.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	124.10	124 30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.60	101.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.75	121 50
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	253.—	255.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.90	128.90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 50	100.50
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	216.—	216.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.40	100 4
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.70	100.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99 25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.60	100.50
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.40	100 40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.25	122.25
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.05	100.25
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.50	101.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	141.50
„ poż. premiowa za 100 zł.	154.50	155.50
„ „ „ za 50 zł.	153.50	154.50
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 80	98.80
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.75	129.75
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	99.—	99.15
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.40	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.70	98.70
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98 50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	97.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.—	37.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	64.25	64.75
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.50	100.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.—	122.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	118.—	118.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 —	96 50
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.30
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.15	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.—	97.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 300 zł. 6 pr.	106.75	107.75
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.50	101 50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwow-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.—	109.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.10	100.10
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	7.—	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	202.50	203.50
Clary 40 zł. mk.	59.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	154.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	32.25	23.25
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.50	20.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10 70
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	71.50	72.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79 25	80.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45 —
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153 —
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.25	163.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1455.—	1455 50
Zakł. kred. dla handlu i przem	364.—	364.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	396.—	397.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	742.—	744.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	387.50	388.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	237.—	237.50
„ Austro-węg. 600 zł.	955.50	957 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	299.—	299.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.25	135 —
Živnostenska banka 100	130.—	131.—
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok (akc. pierwsz 300 zł.	209 —	210 —
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk	3405.—	3415.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	283 50	285.50
„ wschodn.-galic -lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	346 —	346 50
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	210.50	211.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	454 —	456.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł	290.—	293.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	136 15	136 65
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	715 —	718.—
Schodnicy 500 kor.	595.—	600.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	— —	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	166.—	168.—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.75	58.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.75	119.85
Paryż za 100 fran.	47.55	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.15	45.25
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47.5	47.52.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.5	9.54
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.75	58.82.5
Włoskie banknoty za 100 lir	45.15	45 30
Ruble	1.27.62.5	1.27.87.5

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6970 (6855 3—3)

W celu wydobycia na rzecz Salamona Katza kwoty 19 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Iwana Harasymów syna Panka należącej realności whl. 127 ks. gr. gm. Ciemierzyńce objętej na 203 zł. ocenionej w dniu 10 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o 10 godz. przed połud. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach.

Przemyślany, 20 lipca 1897.

L. 11482 (6861 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Wolfa Lipschütza sumy 48 zł. w. a. z pn., przedsięweźmie w dniach 16 września i 18 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż należącej do Maryi z Pelderów 1 śl. Szułopata 2 śl. Puszkarowej realności l. kons. 235 w Skolem wsi położonej, lwh. 4 księgi gruntowej gminy Skole objętej, że sprzedaż na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 270 zł. w. a., zaś na drugim terminie także za niższą od szacunkowej ceny nastąpi, że wadyum 27 zł. w. a. wynosi, wreszcie, że kuratorem nieznanych wierzycieli adwokata dr. Morawieckiego ze Skolego ustanowiono.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, mogą interesowani przejrzeć w sądzie.

Skole, 10 czerwca 1897.

L. 7509 (6851 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dr. J. Cieszyńskiego w kwocie 118 zł. 16 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 18 września 1897 i dnia 16 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę sumy 150 zł., wraz z 6% odsetkami i kosztami w kwocie około 80 zł. zaintabulowanej na rzecz Anny Solpera w stanie biernym realności l. k. i lwh. 32 w Straconce, niel. Józefa, Maryanny, Anny, Teresy, Wojciecha, Jędrzeja, Antoniego, Julianny i Rozalii Niklów własnej.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 23 czerwca 1897.

L. 4091 (6862 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Tomasza Pawełka i sp. przeciw Franciszkowi Klisiowi peto 220 zł., rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 71 w Czernichowie położonej egzekuta własnej, składającej się z 2|24 części posiadłości lwh. 180, całej posiadłości lwh. 187, 5/48 części posiadłości lwh. 192, 4/24 części posiadłości lwh. 193 i 15|1296 części posiadłości lwh. 236 ks. gr. gm. Czernichów na dzień 22 września i na dzień 22 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 30 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 298 zł. 64²/₃ ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony adw. dr. Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Żywiec, dnia 5 czerwca 1897.

L. 10344 (6853 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach do Katarzyny Kosowskiej w kwocie 249 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 16 września 1897 i 14 października 1897 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności pod lwh. 140 w Żarkach położonej dłużniczki własnej

Cena wywołania 211 zł. 55 ct.

Wadyum 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer.

Chrzanów, dnia 31 lipca 1897.

L. 7051 (6856 3—3)

W celu wydobycia na rzecz Chaskla Adlera kwoty 30 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż do dłużnika Józefa Wanzel Anny z Wanzlów Bor, Maryi Wanzel tudzież Maryi Wanzel córki Alojzy i Alojzego Wanzel i Anny zapłaty Zapłatyńskiej należącej realności lwh. 429 ks. gr. gm. Lipowce objętej na 105 zł. ocenionej w dniu 10 września 1897 i 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed połud. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. adw. dr. Kohl w Przemyślanach,

Przemyślany, 20 lipca 1897.

L. 187 (6859 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Majera Hirschhauta prawonabywcy Mosesa Kligera sumy 100 zł. w. a. z pn., przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem w dniach 16 września i 18 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową publiczną sprzedaż następujących do spadkobierców śp. Iwana Kowala syna Hnata i Maryi z Tarnawskich Kowalowej należących realności: a) całej majętności lwh. 100 księgi Synowódzka wyżnego objętej wartości szacunkowej 60 zł., b) 2|8 części majętności lwh. 101 tejże księgi objętej wartości szacunkowej 115 zł. w. a. i c) całej majętności lwh. 99 tejże księgi objętej wartości szacunkowej 372 zł. w. a, że zakład 10% ceny szacunkowej wynosi, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyższą od niej, na drugim także za cenę niższą od szacunkowej nastąpi, że wreszcie kuratorem nieznanych wierzycieli adwokata dr. Morawieckiego ustanowiono.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, mogą interesowani przejrzeć w sądzie.

Skole, 21 czerwca 1897.

L. 8091 (6781 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 28 października 1897 i 29 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/3 części w powiecie Liskim położonej pod Nr. 103 w Czaszynie wedle wyk. hip. l. 3 B. poz. 1 ks. gr. gm. Czyszyn własność Józefa Falla stanowiąca.

Cena wywołania wynosi 147 zł. 50 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 14 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Lisko, 31 lipca 1897.

L. 2665 (6702 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 26 października 1897 i 22 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 650 zł. publiczną licytacyę realności Rozalii Molendowej własnej lwh. 10 gm. kat. Przeciszów objętej.

Cena wywołania 5048 zł.

Wadyum 505 zł.

Protokół oszacowania i i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Ignacy Wielgus w Zatorze.

Zator, 23 lipca 1897.

L. 5679 (6778 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłaszą, że dla zaspokojenia wierzytelności Semka Worony 85 zł. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 27 października i 2 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. l. 74 ks. gr. gm. Krzywice Maxymiliana i Agnieszki Dmytryszyn własnego,

Cena wywołania 160 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Kurator wierzycieli Szymon Czestyński w Glinianach.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut.

Gliniany, 25 lipca 1897.

L. 8157 (6782 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 28 października 1897 i 29 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniam publiczna przymusowa sprzedaż 7/40 części realności pod nr. 174 i 411 w Lisku wedle wyk. hip. l. 253 B. poz. 1. ks gr. gm. Lisko własność Izraela Rubinfelda stanowiąca.

Cena wywołania wynosi 805 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotą 80 zł 50 ct.

Resztą warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Lisko, 31 lipca 1897.

Zl. 1080 (6922 2—3)

Pferde - Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten - Depots in Drohowyże werden nachbenannte Wallachen gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden und zwar:

a) Am 3 September l. J. um 10 Uhr Vormittag in Sanok (Ringplatz).

Deregnyo, orient. Halbblut, Braun, 17 jährig, 169 cm. hoch,

Nonius, Normänner, Braun 17 jährig, 174 cm. hoch,

The - Great - Gun Norfolker, Braun, 16 jährig, 168 cm. hoch,

Lord, englisch Halbblut, Fuchs, 5 jährig 163 cm. hoch,

b) Am 7 September l. J. um 10 Uhr Vormittag in Mikołajów (Pferdemarkt):

Black-Diamont, Norfolker, Braunscheck 17 jährig 164 cm. hoch,

El - Bedavy, orient. Halbblut, Schimmel 15 jährig 163 cm. hoch,

Conqueror, englisch Halbblut, Braun, 13 jährig 165 cm. hoch,

Dexter, Norfolker, Fuchs, 12 jährig 162 cm. hoch,

Dahoman, orient. Halbblut, Braun, 8 jährig 160 cm. hoch,

Indulo, englisch Vollblut, Fuchs, 6 jährig 168 cm. hoch,

Lauffeuer, englisch Halbblut, Rapp, 6 jährig 170 cm. hoch,

Drohowyże, 23 August 1897.

L. 4623 (6891 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 23 września 1897 i 28 października 1897 każdym razem o godz. 9 rano w tutejszym Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności whl. 82 ks. gr. gm. Polany z Hutą polańską objętej Karola Frankiewicza własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Zygmunta Maniarskiego w kwocie 12 zł. 50 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 369 zł. 35 ct.

Wadyum kwota 36 zł. 93 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, 16 lipca 1897.

L. 1545 (6934 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Milana Tkaczyka w kwocie 31 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 9 września i 18 października 1897 każdym razem o godz 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 2/24 części ciała wh. 89, 2/96 części ciała wh. 97 i 2/108 części ciała wh. 98 ks. gr. gm. Berest własność Waśka Tkaczyka stanowiących.

Cena wywołania wynosi 159 zł. 23 ct., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Kuratorem wierzycieli mianowany pan Michał Huza c. k. notaryusz w Grybowie.

Grybów, 19 czerwca 1897.

L. 4258 (6912 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 100 zł. a. w. wraz z odsetkami po 8% od 1 maja 1894 i 8% zwłoki od 1 maja 1894 tudzież kwoty 100 zł. a. w. z 8% od 1 maja 1894 i 8% zwłoki od 1 maja 1896 bieżącymi na rzecz Jana Kuryłasa syna Fedka przeciw Fedkowi Kuryłasowi synowi Jędrzeja w tus. kancelaryi w dniach 24 września i 25 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed połud. przymusową licytacyę realności dłużnika wyk. hip. l. 760 ks. gr. gm. Łany objętej

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2000 zł. a. w.

Wadyum wynosi 200 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Stanisława Matkowskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 23 czerwca 1897.

L. 5592 (6810 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie sumy 63 zł. 90 ct. w. a. z pn. licytacyę realności Abrahama Ehrego własnej wyk. hip. 945 gm. Bóbrka objętej na dzień 24 września 1897 i na dzień 29 października 1897 zawsze o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania 4900 zł. w. a.

Wadyum 490 ct

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ciny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. Registraturze

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz pan Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 3 czerwca 1897.

L. 4422 (6809 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz spadkobierców bł. p. Mendla Fischera i Abrahama Breitfelda sumy 110 zł. w. a. z pn. licytacyę ciała hipotecznego Jakóba Leichta i Elżbiety Leicht własnego wyk. hip. 236 gm. kat. Łany objętego na dzień 24 września 1897 i na dzień 29 października 1897 zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania 510 zł. w. a.

Wadyum 51 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz pan Adamski w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 22 maja 1897.

L. 5103 (6808 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach sumy 129 zł. 86 ct. w. a. z pn licytacyę 1/3 części ciała hipotecznego Łeśka Kornyły własnej wyk. hip. 107 gm. Mikołajów objętej na dzień 24 września 1897 i na dzień 29 października 1897 zawsze o godz. 10 rano w Sądzie.

Cena wywołania 331 zł. 66 ct. w. a.

Wadyum 33 zł. 17 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli Robert Adamski c. k. notaryusz w Bóbrce.

C. k Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 15 maja 1897.

L. 1278 (6933 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach to jest dnia 24 września 1897 i dnia 25 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 222 ks. gr. gm. Dubiecko objętej dłużnika Stanisława Sokołowskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Markdorfa w kwocie 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 2050 zł. w. a.

Wadyum 205 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaż, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 25 kwietnia 1897.

L. 3245 (6824 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Wysokiego Skarbu państwa w kwocie 32 zł. 89 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 30 września 1897 i 28 października 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 1139 gm. Kopyczyńce objętej Franka i Pauliny Słowików, tudzież Maryi Woźnej własnej.

Cena wywołania wynosi 510 zł.

Wadyum 51 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, 27 maja 1897.

L. 52280 (6869 2—3)

ROZPISANIE OFERT

na wydzierżawienie prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1 września 1897.

Zaprowadzone na mocy ustawy z dnia 15 kwietnia 1894 Dz. ust. kraj. Nr. 33 na rzecz funduszu kraj. samoistne opłaty konsumcyjne, od napojów spożywanych w kraju, a mianowicie:

1 od gorących palonych spirytusowych płynów (spirytusu), których zawartość alkoholu przepisanym alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w a. (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jednego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. (6 koron),

2. od rumu, araku, koniaku, likieru, tudzież wszelkich innych słodzonych gorących napojów spirytusowych, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. a. w. (8 koron) od każdego hektolitra,

3. od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. a. w. (1 korony) od hektolitra, których to opłat pobór unormowanym został rozporządzeniem c. k Namiestnictwa z dnia 5 października 1894 Dz. ust. kraj. Nr. 83, postanowił Wydział krajowy wydzierżawić od dnia 1 września 1897 w drodze licytacyi pisemnej za ustanowieniem cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny, w następujących powiatach politycznych (Starostwach) względnie w okręgach sądowych.

L. p.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polit. (Starostwo) zł.	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł.	W gminie	Cena wywołania na gminy zł.
1.	Biała	—	Biała	10.500	W okręgach tych mogą być także wnoszone oferty na pojedyncze okręgi propinacyjne, w których cenę wywołania ustanawia się w stosunku 25% od rocznych czynszów propinacyjnych.	
2.	Wadowice	18.506	Andrychów	4.166		
			Kalwarya	4.970		
			Wadowice	6.000		
			Zator	3.370		
3.	Żywiec	19.166	Milówka	5.742		
			Slemień	6.010		
			Żywiec	7.414		

Pobór powyższych opłat może być wydzierżawionym na przeciąg lat dwóch i miesięcy cztery t. j. do 31 grudnia 1899 roku, albo na czas krótszy, nie mniejszy jednak jak na przeciąg jednego roku.

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególniej zaś producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacyi względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyjnych, aby oferty opieczętowane, których wzór otrzymać można w biurach odnośnych Wydziałów powiatowych, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej jako wadyum a to: albo w gotówce, w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne lub też w książeczkach kas oszczędności najdalej do dnia 31 sierpnia 1897 do godziny 2 po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego.

Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów względnie bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów do czasu zatwierdzenia ich przez Wydział krajowy a najdalej do dnia 15 września 1897.

W razie nieuwzględnienia oferty, złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1897.

L. 4456 (6907 2—3)

Z c. k. Sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Chany Isserles przeciw Aleksandrowi Dymińskiemu w ilości 150 zł. z pn. realność egzekuta whl. 275 w Snowidowie w tymże sądzie w dniu 1 września i w dniu 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 rana jednakowoż w pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Cena wywołania 1340 zł.

Wadyum 134 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia są w sadzie do przejrzenia.

Potok złoty, 10 lipca 1897.

L. 3236 (6898 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 7 września 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14 pazdziernika 1897 nawet niżej takowej, każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności wyk. hip. 428 gm. Dernów Filipa Kowaluka własnej na rzecz Mojżesza Meth pto 45 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 205 zł.

Wadyum 21 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się, kuratorem p. Klemensa Rozłuckiego.

Kamionka str., dnia 8 maja 1897.

L. 4564 (6897 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Haliczu położonej wedle wyk. hip, 365 tejże gminy dłużniczki ś. p. Izabeli 1o Szajnowskiej, 2o Poznańskiej, 3o Duszyńskiej własnej na zaspokojenie pretensyi Maryi Dulewskiej w kwocie 400 zł. z pn. dnia 14 września i 14 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania 4600 zł.

Wadyum 460 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszecowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 24 marca 1897 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Ząbeckiego zaś dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Zofii Jasińskiej kuratota p. Michała Sawickiego i tychże o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 15 czerwca 1897.

L. 5832 (6909 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Sałki Weinfelda w kwocie 58 zł. w. a. publiczną egzekucyjną sprzedaż 16/30 części posiadłości objętej wyk. hip. l. 885 gm. Stary Sącz objętej Józefa Stodoły własnej w dniu 14 września 1897 i w dniu 14 października 1897 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 190 zł. 66 ct.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, dnia 15 lipca 1897,

L. 3627 (6915 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce zapadłych rat pożyczki w kwocie 600 zł w dniach 14 września i 16 października 1897 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 48 w Dobranowicach Antoniego Kulmy własna przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 4055 zł.

Wadyum 405 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 19 marca 1897 do hipoteki weszli do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 26 maja 1897.

L. 4711 (6884 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w Wadowickim c k. Sądzie miej. deleg. dnia 22 września i 26 października 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż a) realności lk. 9 lwh. 11 gm kat. Chocznieс i b) połowy realności pod lwh. 504 w Choczni, Jana Zająca własnej.

Cena szacunkowa wynosi co do realności pod a) 808 zł. 9 ct., co do realności pod b) 70 zł. 99½ ct., zaś wadyum wynosi co do realności pod a) 18 zł., co do realności pod b) 7 zł. 10 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p, adw. dr. Łazarski w Wadowicach.

Wadowice, 5 lipca 1897.

L. 3050 (6865 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 września 1897 powyżej, zaś dnia 28 października 1897 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności lwh. 38 w Styberówce niecbjętej masy spadkowej Iwana Gülara własnej na rzecz Daniela Schapiry pto 231 zł. a. w.

Cena wywołania 830 zł. a. w.

Wadyum 83 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Mojseowicz.

Załośce, 25 maja 1897.

L. 17119 (6845 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Schmerla Grafa przeciw Osiasowi Grafowi i tow. w kwocie 49 zł. 98 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnie 23 września 1897 i dnia 28 października 1897 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż 18/24 części realności dłużników Ozyasza, Ryfki, Dawida, Juty Izaka i Mendla Grafów właasnej wyk. hip. l. 483 gm. kat. Stanisławów objętej pod lk. 23 1/4 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1683 zł. 90 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 169 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Liebesmann.

Stanisławów, 17 lipca 1897.

L 3316 (6847 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Schoenkera i spólników przeciw Konstancyi Sobolewskiej o 1.500 zł a. w. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/5 części dóbr Oświęcim lwh. 352, z Babic lwt. 36 i z Broszkowic lwt. 38 w dniu 24 września 1897 o godzinie 10½ przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 29 października 1897 także poniżej kwot 23861 zł. 78 ct. za 1/5 część Oświęcimia, 14778 zł. 48 ct., za 1/5 część Babice, 1713 zł. 60 ct. za 1/5 część Broszkowice jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 10 lipca 1897.

L. 4393 (6890 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Löwi Langiera w sumie 13 zł. 30 ct. a w. z pn. odbędzie się w dniach 15 września i 13 października 1897 każdym razem o godzinie 10 z rana w budynku sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności lwh. 160 w Witowie dłużnika Tomasza Tyrały własnej.

Cena wywołania 809 zł.

Wadyum 10% 81 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Czarny Dunajec, 10 lipca 1897.

L. 3625 (6916 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że wcelu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce zapadłych rat pożyczki w kwocie 200 zł. w dniach 14 września i 14 października 1897 w Sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 30 w Krryszkowicach wyk. hip. 22 objęta i Jana i Jędrzeja Składanowskich własna przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 860 zł. 75 ct.

Zakład 85 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 7 marca 1897 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 26 maja 1897.

L. 14289 (6846 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości. że na zaspokojenie wierzytelności król. stoł. miasta Lwowa przyznanej w sumie 983 zł. 35 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 7/10 czyli 560/800 części realności w Tarnowie na Pogwizdowie pod nr. 1 położonej objętej wyk. hip. l. 3 gminy kat. Tarnów a mianowicie:

184/800 części tej realności własnych Hermana Habera,

92/800 części tej realności własnych Zygmunta Habera,

92/800 części tej realności własnych Wilhelma Habera,

80/800 części tej realności własnych Józefa Weissa (syna),

72/800 części tej realności własnych Józefa Weissa (ojca),

40/800 części tej realności własnych Ludwiki Weiss.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 24 września 1897 i 25 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1452 zł. 43 ct. poniżej której w terminie pierwszym realności sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 146 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 5 sierpnia 1897.

L. 10218 (6721 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 3258 zł. 68 ct. a. w. z pn. zostanie realność pod lk. 264 w Stryju położona masy spadkowej Juliusza Awerbacha własna dnia 9 listopada 1897 i 9 grudnia 1897 o godz. 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 11.000 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 1100 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 15 maja 1897 prawa rzeczowe do powyżseej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Falka.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 30 lipca 1897.

L. 369 (6757 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu celem zaspokojenia sumy 148 zł. 90 ct. z pn. na rzecz bochenskiej miejskiej kasy oszczęd. przeprowadzi sprzedaż realności lwh. 17, 18 i 137 gm. kat. Wiśnicz miasto Nachima Hofstöttera własnych realności lwh. 630, 647 i 724 gm. kat. Wiśnicz m. Jakóba Zollmana własnych wreszcie realności lwh. 107 gm. kat. Rzegocina objętej Salamona Falka własnej w dwoch terminach mianowicie dnia 14 października i 16 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Aleksander Runge notaryusz.

Wadyum wynosi 250 zł., 225 zł., 15 zł., 750 zł, 10 zł., 40 zł., 20 zł.

Wiśnicz, dnia 27 lipca 1897.

L. 14851 (6752 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Tritta w kwocie 60 zł. a. w. z pn. zostanie realność wyk. hip. 801 ks. gr. gm. Stryj Szczepana Masingiewicza własna dnia 21 października i 22 listopada 1897 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 675 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 29 czerwca 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Finka w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 6 sierpnia 1897.

Konkursa.

L. 1135 (6871 2—3)

KONKURS

Stosownie do rozporządzeń Wysokiego Wydziału krajowego z 13 lutego 1895 l. 10057 i z dnia 25 września 1896 l. 56722, tudzież uchwały Rady powiatowej z dnia 10 kwietnia 1897 rozpisuje się konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Wielkich oczach z płacą roczną 500 zł. a. w. i ryczałtem na objazdy 250 zł. a. w. rocznie.

Okręg ten obejmować będzie następujące gminy: Wielkie oczy, Żmijowiska, Wulka żmijowska, Boża wola, Drohomyśl, Budomierz, Hruszów, Kłonice, Szczepłoty, Semerówka, Nahaczów, Kochanówka, Wilcza góra, Swidnica, Ruda kochanowska, Czaplaki i Skolin.

Ludność tego okręgu wynosi 11866 mieszkańców, na obszarze wynoszącym 1678 kilometrów kwadratowych.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymawania apteki domowej.

Chcący uzyskać tę posadę, musi prócz dostatecznej fizycznej zdolności udowodnionej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, lub też świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego, posiadać i wykazać się następującymi warunkami:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych.
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego lub egzaminem fizykackim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa bliżej instrukcya wydana przez Wysokie c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wysokim Wydziałem krajowym, a mianowicie §. 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 82 Część XXII.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Jaworowie najpóźniej do dnia 15 października 1897.

Z Wydziału powiatowego
Jaworów, dnia 3 sierpnia 1897.

L. 51775 (6918 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie stu trzydziestu pięciu (135) zł. a. w. rocznie z fundacyi imienia Staszewskiego i Bielaka dla synów mieszczan z Liska ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla synów mieszczan miasta Liska (obywateli miejskich w myśl § 8 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 Nr. 19 dz. u. kraj.) obrządku rzymsko katolickiego, którzy ukończyli szkoły ludowe z dobrym postępem w nauce i w obyczajach, i uczęszczają do szkół gimnazyalnych lub realnych.

W braku takich kompetentów mogą być te stypendya nadane także uczniom z innych miast w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pochodzącym, religii rzymsko katolickiej uczęszczającym do szkół średnich.

Pobór stypendyum trwa, jeżeli stypendysta nie utraci kwalifikacyi wymaganej przez ogólne przepisy, aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych i może być przedłużony jeszcze na dalsze dwa lata w celu dalszego kształcenia się w zagranicznych zakładach naukowych jeżeli stypendysta ze względu na zachowanie i na znakomity postęp w naukach okaże się godnym tego dobrodziejstwa.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy rz. k. probeszczowi (w razie wakansu administratorowi rz. k. parafii) w Lisku wspólnie z katolickimi członkami Rady gminnej m. Liska ewentualnie Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10 września r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem w nauce i w obyczajach, ewentualnie także dowody, iż kandydat jest synem mieszczanina m. Liska.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 20 sierpnia 1897.

Upadłości.

(6923 2—3)

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Simona Gerstenhabera i Michała Kestena z dnia 15 sierpnia 1897 rozpisuje się niniejszem licytacyę wszystkich towarów do tejże masy należących wraz z urządzeniem sklepowem i domowem teraz jeszcze wartość szacunkową 8500 zł. przedstawiającą, w drodze ofertowej.

Pisemne oferty wnieść można do 1-go września 1897 do godziny 12 przedpołudniem u podpisanego zawiadowcy masy, a każdy oferent dołączyć ma do swej oferty wadyum w kwocie 1000 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Towary sprzedane będą ryczałtem, a masa nie ręczy ani za jakość, ani za wartość tychże, można jednak oglądać skład towarów codziennie między godziną 7 a 8 przed południem

Oferent związany jest swą ofertą do rozstrzygnięcia wydziału wierzycieli, wydział zastrzega sobie jednak dowolne prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniesionych ofert.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzane być mogą u zawiadowcy masy rozbiorowej

Kołomyja, dnia 16 sierpnia 1897.
Nuchim Engelhardt
zawiadowca masy konkursowej
Simona Gerstenhabera i Michała Kestena.

Kuratele.

L. 4944 (6864 3—3)

Hryńko Rogalski uznany marnotrawcą Kuratorem Semko Ławryn. Obaj z Markopola.

C. k. Sąd powiatowy.
Załośce, 19 lipca 1897.

L. 5532 (6857 3—3)

Łukasza Pundę syna Łeśka z Poznanki gniłej uznano umysłowo niedołężnym, kuratorem jego ustanowiono Pilipa Pundę z Poznanki gniłej

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 30 czerwca 1897.

L. 7345 (6896 2—3)

Andruch Maryniak z Wierzbian jest marnotrawcą, kuratorem jest Hryńko Maryniak.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 18 lipca 1897.

L. 7332 (6903 2—3)

Malwinę Klementynę dw. im z Czerniawskich 1o Rogożyńską, 2o Gnicką uznano umysłowo chorą, a kuratorem dla niej ustanowiono Szymona Gnickiego z Uścia biskupiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielnica, 4 sierpnia 1897.

L. 5816 (6913 2—3)

Sarę z Adlerów Teichmann ze Skolego uznano umysłowo chorą i ustanowiono jej Süssie Teichmanna ze Skolego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Skole, dnia 27 czerwca 1897.

L 9733 (6917 2—3)

Sara Baras zam. Mandel mylnie Sara Kabane zam. Baras nazwana, ze Zbaraża uznaną została za umysłowo chorą

Kuratorem ustanowiono Esiga Kahanego ze Zbaraża.

C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 3 grudnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4941 (6873 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia Semana Kostyka, że przeciw niemu wniósł Leib Gutman pozew de praes. 9 lipca 1897 l. 4941 pto 120 zł. z pn. i że wskutek tego tus. uchwałą z dnia 10 lipca 1897 l. 4941, wyznaczono w tutejszym sądzie termin na dzień 15 września 1897 o godzinie 10 rano do rozprawy ustnej wedle prawa wekslowego, że odnośna uchwała doręczoną została kuratorowi adwokatowi dr. Chwalibogowi ze substytucyą adwokata dr. Andrzeja Pawłowskiego w Jaśle.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle, poleca zatem Semanowi Kostykowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do swej obrony dostarczył lub tutejszemu sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 10 lipca 1897.

L. 12025 (6793 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia nieznanych z miejsca pobytu Andrucha Dmytra i Mikołaja Bileckich, iż dnia 23 grudnia 1891 zmarł w Turynce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Iwaś Bochonko, do którego spadku oni konkurują.

Wobec tego wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej umieszczonego zgłosili się w tutejszym sądzie i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Maciulskim w Żółkwi zostanie przeprowadzone.

C. k. Sąd powiatowy.
Żółkiew, dnia 31 grudnia 1896.

L. 1133 (6927 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze w sprawie egzekucyjnej Alexandra Janowskiego przeciw Józefowi Olszańskiemu i innym o 37 zł. 50 ct. z pn., oznajmia niniejszem, że niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi Olszańskiemu, Piotrowi Olszańskiemu, Maryi Lewickiej, Ludwinie Steciów, Maryi Kokurewicz, Dyonizemu Dub, Antoninie Dub, Olimpii Dub, Józefowi Dub, Michałowi Dub, Aleksandrowi Dub, Helenie Dub, Janowi Michałowi Dub i Oldze Dub, z powodu wniesionej przez Alexandra Janowskiego dnia 14 marca 1894 l. 3372 prośby o wydanie mu z depozytu sądowego sumy 136 zł. 97 ct. i o dodatkową kollokacyę odsetek na cenie kupna sprzedanych 384/512 części z połowy realności pod l. k. 32/60 w Samborze dzieln. miejskiej położonej, wyznaczył termin do przesłuchania stron interesowanych na dzień 27 sierpnia 1897 o 9 godz. przedpołudniem i dla nich ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Łucyana Hamieckiego, ze substytucyą adw. dr. Józefa Kohna obydwóch w Samborze. Wzywa więc tychże, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, lub sądowi innego zastępcę wskazali, gdyż w przeciwnym razie następstwa zaniedbania tego, sobie samym przypisać będą musieli.

Sambor, 3 kwietnia 1897.

L. 3733 (6863 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu w sprawie drobiazgowej Bernarda Kemplera z Łapanowa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Bujakowi o zapłatę kwoty 7 zł. 27 ct., wyznaczył termin do rozprawy ustnej na dzień 17 września 1897 o godzinie 9 rano, a do zastępywania pozwanego, ustanowił na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem c. k. notaryusza w Wiśniczu Aleksandra Rungego, o czem pozwanego w tym celu zawiadamia, aby rzeczonemu kuratorowi udzielił informacyi, lub też innego pełnomocnika sądowi wymienił.

Wiśnicz, 6 sierpnia 1897.

L. 2586 (6858 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Walaszka, że Jan Kowalski jako opiekun małol. Michała, syna Reginy Byrtek, wniósł przeciw niemu pozew de pr. 8 kwietnia 1897 l. 2586 o ojcowstwo i alimenta, który ustanowionemu dla nieobecnego Jana Walaszka, kuratorowi Wincentemu Zyzańskiemu z terminem do obrony na dzień 23 września 1897 wyznaczonym doręczony został.

Jest zatem rzeczą Jana Walaszka, przed terminem powyższym udzielić kuratorowi potrzebnych kroków do obrony lub w razie obrania innego zastępcy wcześnie o tem sądowi donieść, gdyż w przeciwnym razie, sam sobie przypisze skutki zaniedbania tego.

C. k. Sąd powiatowy.
Ślemień, 21 maja 1897.

L. 9120 (6905 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Gołdyna, że Izak Riegelhaupt, wniósł pko niemu pozew o zapłacenie kwoty 15 zł., wskutek czego mu kuratorem adwokata dr. Geisslera w Nowymtargu ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 września 1897 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Nowytarg, dnia 24 lipca 1897.

L. 11106 (6892 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Sembrata z Bednarki, że dnia 14 lipca 1897 do l. 11106, wniósł przeciw niemu Wasyl Juszczak skargę o 35 zł. 50 ct., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 września 1897 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 27 lipca 1897.

L. 9072 (6904 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Nikodema Dziadkowca, że Izaak Riegelhaupt, wniósł pko niemu pozew o zapłacenie kwoty 12 zł. 7 ct., wskutek czego mu kuratorem Jana Buńde z Zubsuchego ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 września 1897 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Nowytarg, dnia 23 lipca 1897.

L. 7671 (6906 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Garapicha, że Osias Fisch wniósł przeciw niemu pozew de praes. 15 stycznia 1894 l. 325 o zapłatę 18 zł. 75 ct. z pn., że kuratorem dla niego ustanowiony został adw. dr. Roth w Podhajcach a termin do rozprawy drob. na dzień 21 września 1897 wyznaczono w tut. sądzie.

Alfreda Garapicha wzywa się, by temu kuratorowi dostarczył środków do swej obrony albo innego zastępcę sądowi wskazał.

Podhajce, 15 lipca 1897.

L. 15761 (6910 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozew dr. Eugeniusza Oleśnickiego przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej hr. Henryce Łączyńskiej zam. Plater Żyberg o 3971 zł. 3 ct. z pn., ustanowiono kuratorem pozwanej adwokata Baczyńskiego w Stryju i do rozprawy ustnej termin na dzień 22 września 1897 godz. 9 rano wyznaczono i wzywa pozwaną do udzielenia kuratorowi informacyi lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 10 sierpnia 1897.

L 7758 (6900 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Bejlę Eisner, że Chana Anfang, wniosła przeciw niej pod dniem 17 sierpnia 1897 l. 7758 skargę o zapłacenie kwoty 33 zł. 58 ct. z pn., na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 23 września 1897 o godzinie 9 rano w tut. sądzie wyznaczono i dla niej kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Seeligera z Kolbuszowej ustanowiono.

Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Bejlę Eisner, by swemu kuratorowi środki ku obronie służące doniosła, lub innego pełnomocnika sobie obrała.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 17 sierpnia 1897.

L. 10789 (6908 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomym Stanisławowi i Elżbiecie z Piotrowskich Sitnickim, że dnia 5 sierpnia 1897 do l. 10789 Jakób Leib Schlosser pozew przeciw nim o zapłacenie kwoty 18 zł. 75 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 24 września 1897 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla nich p. Karol Bałaban substyt. notar. w Peczeniżynie kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyli, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmili, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli

Peczeniżyn, 5 sierpnia 1897.

L. 6893 (6893 2—3)

Zawiadamia się Bazylego i Anastazyę Szoszakiewiczów z życia i miejsca pobytu nieznanych, dla których kuratora w osobie p. Adama Sieleckiego ustanowiono, że przeciwko tymże, Esterze, Basi i Markusowi Schleiderom wniósł Grzegorz Szczyrba pozew o podział realności lwh. 1488 w Jaworowie przez sądową licytacyę i do rozprawy wedle postępowania ustnego wyznaczono tutaj w sądzie termin na dzień 17 listopada 1897 o godz. 9 rano, wzywając Bazylego i Anastazyę Szoszakiewiczów, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili dowód, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 4 lipca 1897.

L. 4750 (6828 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Teodora (Fedka) Laszenika, że w sporze sumarycznym Mikołaja Semaniaka przeciw niemu pto 100 zł. w. a. z pn. p. Antoni Żurek z Muszyny dla niego ustanowionym został kuratorem i że temuż pozew z dnia 10 lipca 1897 l. 4750 doręczony został

Rzeczą jest Teodora Laszenika, udzielić kuratorowi informacyi do sporu lub innego pełnomocnika ustanowić, inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, dnia 11 lipca 1897.

L. 15514 (6772 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Teofila Abla, że Simon Lieber wniósł przeciw niemu pozew pto 40 zł. a. w. na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 21 października 1897 wyznaczono dlań zaś kuratora w osobie p. Antoniego Niedenthala w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 22 czerwca 1897.

L. 3456 (6739 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia zmarłego Ołeksę Kościów jako opiekuna małoletnich Mikoły i Wasyla Kościów, że celem doręczenia temuż tus. uchwały z dnia 30 listopada 1896 l. 10788 ustanowił kuratora w osobie Iwana Horbala.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 31 marca 1897.

L. 5226 (6750 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Orgel, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały hipotecznej z 28 lutego 1895 l. 2115 ustanowiono kuratorem ad actum p. Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 22 maja 1896.

L. 17392 (6779 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie jako władza spadkowa urządzająca spadek śp. Jewdosze z Humeniuków Bojczuk w Skale dnia 8 marca 1892 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, wzywa z życia i pobytu nieznaną domniemaną spadkobierczynię Naścię Bojczuk zam. Dzik, aby deklaracyę spadkową w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc wniosła do tutejszego sądu, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa z oświadczającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie tut. c. k. notaryusza Teofila Witosławskiego ustanowionym będzie przeprowadzoną.

Borszczów, 25 listopada 1895.

L. 8653 (6744 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Berla Schiffmana, że w celu doręczenia mu tus. uchwały z dnia 30 stycznia 1896 l. 105 i zastępywania go w sprawie tabularnej Oleksy Harbuza kurator adw. dr. Komeriner ustanowiony został.

Wzywa się zatem tegoż, by odnośne informacye temuż kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Borszczów, 12 czerwca 1896.

L. 7059 (6749 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Feigę Judenfreund, że celem doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej z 28 lutego 1895 l. 2115 ustanowiono kuratorem ad actum p. Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, dnia 27 lipca 1896.

L. 16230 (6743 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu Ilka Krawczyka, że w celu doręczenia mu uchwały z 29 maja 1895 l. 6265 dozwalającej intabulacyi prawa własności spadku po Jakóbie Krawczyk kuratorem adw. adw. Komeriner w Borszczowie ustanowiono.

Wzywa się tegoż by kuratorowi potrzebne informacye udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Borszczów, 10 listopada 1895.

L. 6383 (6852 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Birczy w sprawie sumarycznej Maryana Mszyka przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi D. Didyczowi o 89 zł. 70 ct. w. a. ustanawia dla pozwanego kuratorem p. Jana Łomińskiego z Birczy któremu pozew z 14 sierpnia 1897 l. 6383, się doręcza.

O tem Józefa D. Didycza zawiadamia się.

Bircza, 19 sierpnia 1897.

L. 10922 (6748 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mikołaja Żołkiewicza, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały tabularnej z 6 czerwca 1896 l. 5816 ustanowiono kuratorem ad actum Stefana Żółkiewicza z Meduchi.

Halicz, 13 października 1896.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.